



Trzeba uwrażli-
wiać na świat

str. 5



Skrzaty rodem
ze Słupska

str. 13



Moje życie
w chórze

str. 21

BIURO NIERUCHOMOŚCI
DELTA
Piękna jest radość w Święta.
Ciepłe są myśli o bliskich.
Niech pokój, miłość i szczęście
otoczy dzisiaj nas wszystkich.

Następny numer gazety ukaze się 9 stycznia 2009 roku

ZBLIŻENIA

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 26 (54) • 19 grudnia 2008



*Pięknych, spędzonych w gronie najbliższych
świąt Bożego Narodzenia
oraz pełnego miłości i szczęścia
Nowego Roku*

*życzy Czytelnikom
Redakcja*

Fot. Zbigniew Bielecki



TODAY TOMORROW

TOYOTA

Aby przy świątecznym
stole nie zabrakło
czarodziejskich chwil
i ciepła rodzinnej atmosfery,
a Nowy Rok niósł ze sobą
szczęście i pomyślność.

życzą
Właściciele z Załogą

STACJA KONTROLI POJAZDÓW • SERWIS • LAKIERNIA • BLACHARNIA
AMS Anetta i Mariusz Staniuk Sp. J. 76-200 Słupsk, ul. Szczecińska 42, tel. 0 59 848 20 01



Naszym obecnym Klientom w podziękowaniu za obdarzenie nas zaufaniem oraz przyszłym Klientom z nadzieją na rychłą współpracę składamy serdeczne życzenia ciepłych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia oraz samych sukcesów w nadchodzącym Nowym Roku

Zespół Placówki ING Banku Śląskiego w Słupsku

ING BANK ŚLĄSKI

Słupsk, ul. Stary Rynek 7, tel. 0 59 848 15 65

ING 



gino rossi®

Aby Święta Bożego Narodzenia
minęły radośnie,
a w nowym 2009 Roku spełniły
się wszelkie nadzieje
i marzenia
życzą
czytelnikom Zbliżeń, swoim Klientom
oraz Pracownikom

Zarząd i Rada Nadzorcza
Gino Rossi S.A.

NOWY
OUTLET FACTORY
gino rossi®



JUŻ OTWARTY

Oferujemy:

- ponad 600 modeli
- obuwiu damskie
- obuwiu męskie
- torebki i teczki
- odzież skórzaną
- galanterię skórzaną

Oferowany towar pochodzi z kolekcji bieżącej i poprzedniego sezonu oraz z nadwyżek eksportowych i wzorów referencyjnych

wszystko w cenach producenta

Zapraszamy
pon.-pt. 10.00 - 18.00
sobota 10.00 - 14.00
Słupsk ul. Owocowa 24

MARKOWE PRODUKTY W NISKICH CENACH

Dajmy sobie szansę

Im bliżej Bożego Narodzenia, tym więcej uroczystych spotkań w firmach, szkołach i instytucjach. Nie inaczej było w słupskim Hufcu Pracy 11-19. Uczniowie Gimnazjum Niepublicznego „Arka” i słuchacze kursów podzielili się opłatkiem ze swoimi nauczycielami, instruktorami, pracodawcami i kadrą placówki.



Ksiądz **Zdzisław Dmuchała**, proboszcz parafii w Starym Kra-kowie, przytoczył fragment Ewan-gelii wg św. Łukasza, poprowadził wspólną modlitwę i powiedział: – *Narodziny Chrystusa przynoszą nadzieję. Przychodzi on przede wszystkim do pokrzywdzonych, po-trzebujących zrozumienia, oczeku-*

jących jego pomocy, a nie tylko do świętych i błogosławionych. Cieszy się tą nadzieją, uwierzmy w jej spełnienie i dajmy szansę samym sobie.

Młodzież z „Arki”, szkoły prowa-dzonej przez **Beatę Pietkiewicz** i **Krystynę Żydaczkę**, przedsta-wiła krótką genezę świąt Bożego

Narodzenia i przygotowała wier-szowane życzenia. Przyszedł czas na przełamanie się opłatkiem i wspólne kolędowanie. Zaraz po tym na stole pojawiły się samo-dzielnie przyrządzone wigilijne potrawy. – *Wśród nas nie ma wielu osób, ale przyczyna tego tkwi przede wszystkim w odległym miejscu zamieszkania – tłumaczy Piotr Wojciechowski, komendant Hufca. – Jest i tak, że niektórzy nie pielęgnują w rodzinach tradycji wigilijnej, więc młodzież nie ma wzorca. Nie wierzy w sens opłatkowego spotkania*

Nieskrywaną ciekawość zasia-dających przy wigilijnym stole budziły leżące pod choinką tor-by z gwiazdkowymi prezentami. Wreszcie można było do nich zajrzeć. Mikołajowe role odegrali pracownicy Hufca Pracy.

(hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

Mikołaj z „Nadzieją”

Już po raz jedenasty odbyła się zabawa integracyjna „Mikołaj z Nadzieją”, zorganizowana przez Fundację dla Dzieci Niepełno-sprawnych „Nadzieja” w Słupsku. Do słupskiej hali Gryfia przybyło około tysiąca dzieci. Milusińskich powitał prezydent miasta **Maciej Kobyliński** oraz wicestarosta słupski **Andrzej Bury**.

„Mikołaj z Nadzieją” to zaba-wa dzieci niepełnosprawnych oraz ich zdrowych rówieśników. W programie znalazło się wiele konkursów z nagrodami, gry, za-

bawy, spotkanie z Mikołajem, od którego każde dziecko otrzymało skromny podarunek. Szczególną atrakcją był koncert gwiazdy mu-zyki dla dzieci **Majki Jeżowskiej**, która zaśpiewała swoje starsze i najnowsze przeboje. Dzieci od-wiedził także biskup **Edward Dajczak**, ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej. Zaba-wę współfinansował Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i Urząd Miejski w Słupsku. (LL)

Fot. archiwum UM



Komentarz

Pod zielonym drzewkiem

I znów nasza kochana, jedyna Ziemia dochodzi do tego punktu w kosmicznej przestrzeni, w którym rok temu zaczęła kolejną wędrówkę wokół Słońca. Od najdawniejszych czasów, o których pamięć zachowa-ły kolejne pokolenia, w kalendarzu starosłowiańskim dzień 25 grudnia obchodzony był jako święto przesi-lenia zimowego i zarazem pierwszy dzień zaczynającego się nowego roku. W dzień poprzedzający – 24 grudnia – ostatni dzień ustępującego roku, ob-chodzono święto zmarłych.

Starożytny pogański Rzym od 17 grudnia obchodził Saturnalia, 23 grudnia – Laurentalia – święto zmar-łych, 25 grudnia – Święto Narodzin Niezwyčajzonego Słońca, a 1 stycznia – Calendae Januariae – nowy rok, zaś 6 stycznia – Epifania – objawienie się boga.

Chrześcijaństwo nasyciło stare ka-lendarze nową treścią. Mamy zatem od wielu wieków 25 grudnia – dzień narodzin Jezusa Chrystusa – Zbawi-ciela Świata, 1 stycznia – Nowy Rok, a 6 stycznia – święto Trzech Króli. Do-dało bogate dziedzictwo wieków myśli chrześcijańskiej i tradycji. Spróbujmy pomyśleć spokojnie o tym, co stanowi esencję tych wyjątkowych świąt – za-nim ogłuszy nas reklamowy hałas pro-dukowany przez handel, publikatory. Dlaczego tak lubimy te dni?

Jestem przekonany, że najważniej-szym elementem jest tradycja. Cokol-wiek zubożona, niekiedy zmodyfiko-wana, ale jednak trwała. Oparta na silnym poczuciu wspólnoty, rodzinnej i narodowej. Stąd biorą się rodzinne zjazdy, odwiedziny, wspólne wieczery pod choinką. Żal trochę, że ta choinka już nie taka „jak drzewiej bywało”. Sam jeszcze w kilkanaście powojennych lat nawlekałem na nitkę kawałki słomy, przedzielonej kolorowymi papierkami, przyciętymi w fantazyjne wzorki. Dzi-siaj łańcuchy są solidne, z kolorowych koralików, z syntetycznego materiału udającego szkło. Wszystko – „made in China”...,

W tamtych częś-ciej niż dzisiaj chodzili chłopcy z jasełkami. Cho-dzili, przedsta-wiali, śpiewali kolędy – razem z przyjmującymi ich rodzinami.

A działo się to w ponurych czasach, gdy urodziny Stalina, przypadające bodaj na 21 grudnia, były w Polsce niemal przymusowym świętem państwowym (zwłaszcza w 1949 roku). Drugim zimo-wym gościem był importowany, obcy nam duchowo Dziadek Mróz, który miał wyprzeć z naszej świadomości Świętego Mikołaja. Nie udało się, mimo iż Boże Narodzenie zeszło w tamtych latach niemal do podziemia, nie mogło opuścić kościołów ani progów domów. Przetrwało razem z pasterką, żłobkiem, kolędami, życzeniami w gronie najbliż-szych, wzajemnym przebaczeniem sobie win i urazów, z bogatym otocze-niem wielowiekowych zwyczajów. Ma w sobie nie tylko nieuchwytny czar, ale i niezwykłą moc.

I niesie nadzieję na dobry czas. I do-bre życzenia: żeby na świecie nie było wojen ani zamachów terrorystycz-nych. Ani wielkich katastrof, na które człowiek nic nie może poradzić. Żeby wszystkim się lepiej działo. Żebyśmy wszyscy pamiętali o tych, którym jest dzisiaj trudno, zwłaszcza o dzieciach, dla których podarkiem na święta jest kilo męki, olej do smażenia, wędliny... Bo jednak spora część naszego społe-czeństwa żyje w biedzie, wiele dzieci głoduje, a do powszechnej świadomo-ści dochodzi coraz bardziej, że jeste-śmy jednym z najuboższych narodów w Unii Europejskiej.

Pod świeżą choinkę zatem składam Czytelnikom symboliczny opłatek, z życzeniem, byśmy się spotkali w na-stępne Święta Bożego Narodzenia, by rok 2009 był lepszy niż ten odchodzący 2008.

Tadeusz Martychewicz



*Z okazji Świąt
Narodzenia Pańskiego
czasu radości, domowego ciepła
i refleksji
prosimy przyjąć najserdeczniejsze życzenia:
zdrowia, pogody ducha
oraz wszelkiej pomyślności,
a także licznych sukcesów
w nadchodzącym Nowym 2009 Roku.
Niech tegoroczne święta upłyną
w wyjątkowej atmosferze,
która zjednoczy nasze serca.*



Maciej Kobyliński
Prezydent Miasta Słupska

Zdzisław Sołowin
Przewodniczący Rady Miejskiej

DWUTYGODNIK



REGIONALNY

ZBLIŻENIA

Nakład: 10000 egz.
ISSN 138-0745Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2

Druk: AGORA S.A. Piła

Redaktor naczelna
Leokadia Lubiniecka
Sekretarz redakcji
Ryszard Hetnarowicz

Redaguje zespół

Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew BieleckiOpracowanie graficzne
Norbert Bednarek
Ilona Gostyńska-RymkiewiczRedakcja i Biuro Reklamy:
specjalista d/s reklamy
Hanna Wrońskaal. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk
tel./fax 059 842 98 20

tel. kom 697 855 000

e-mail: redakcja@zblizenia.pl

www.zblizenia.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.Kolportaż
Czasopismo kolportowane jest
w gminach i miastach powiatu słup-
skiego. Dostępne także w redakcji.Rozpowszechnianie redakcyjnych
materiałów publicystycznych i zdjęć
bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama.słupsk.pl
www.fotografia.słupsk.pl



Mikołajkowe szaleństwo

Tego jeszcze nie było! Cheerleaderki z Hit Kobylnica, Mini Maxi, Maxi – Energa Słupsk, Atri z Chorzowa oraz tańczące maluchy przebrane za wróżki, księżniczki i inne postacie znanych bajek rozbawiły w niedzielę, 7 grudnia, przybyłe na tę okazję do hali sportowej ZSS w Kobylnicy dzieci i ich rodziców. Nie zabrakło też słodyczy i prezentów, a przede wszystkim Świętego Mikołaja, w którego rolę wcielił się sam wójt Leszek Kuliński.

Tę wspaniałą imprezę, czyli II Mikołajkowy Cheerleaders Show, przygotowało Stowarzyszenie Tańca Sportowego Cheerleaders Maxi ze Słupska pod wodzą jego prezesa i menagera zespołu **Kordiana Zalewskiego**, przy współudziale Gminy Kobylnica

i Gminnego Ośrodka Kultury. Była ona zwieńczeniem realizowanego przez Stowarzyszenie zadania publicznego pod nazwą „Organizacja zajęć tanecznych dla dzieci i młodzieży z terenu Gminy Kobylnica oraz organizacja imprez z udziałem zespołów tanecznych w 2008 roku.”

Na tę szczególną okazję maluchy ze szkół podstawowych naszej gminy przygotowywały się od kilku tygodni. Szykowały stroje,

uczyły się tańczyć. Oplaciło się! Prezentacje zostały nagrodzone nie tylko gromkimi brawami, ale również paczkami ze słodyczami.

Tradycji stało się zadość. W trakcie imprezy na przystrojonej świątecznymi ozdobami sali pojawił się Święty Mikołaj, który razem z prowadzącym imprezę Kordianem Zalewskim zabawiał dzieci, rozdawał słodycze i prezenty.

Z wielkim podziwem przyglądały się dzieci pokazom tanecz-



nym cheerleaderek z Hit Kobylnica, Mini Maxi, Maxi – Energa Słupsk, Atri z Chorzowa. Długo nie trzeba było czekać na zaproszenie do wspólnej zabawy. Wkrótce parkiet został wypełniony tańczącymi dziećmi, a na widowni zostali tylko rodzice. Mikołajkowa

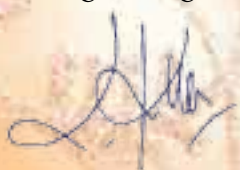
impreza przyniosła dzieciom wiele radości i zadowolenia, a organizatorzy obiecują powtórzyć ją za rok. Teraz dziękują serdecznie pracownikom i dyrekcji ZSS w Kobylnicy za pomoc w jej organizacji. **TW**

Foto. archiwum UG



*Zanim pierwsza wieczorna gwiazdka zaświeci,
pragniemy życzyć Wam,
abyście z otaczającej wszystkich i wszystko
Bożonarodzeniowej atmosfery dobroci,
radości i miłości czerpali wiarę
w pomyślność nadchodzących dni
Nowego Roku.*

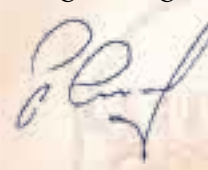
Wójt
Gminy Kobylnica



Leszek Kuliński



Przewodniczący Rady
Gminy Kobylnica



Józef Gawrych

Trzeba uwrażliwiać na ten wredny świat

Iza Kałuża jest osobą zwyczajną. Matką dwóch córeczek, żoną, nauczycielką w gimnazjum. Ot, kobieta jakich wiele. Niewielkiego wzrostu, ale jakże wielkiego serca. Od trzech lat pomaga maluchom mieszkającym w lęborskim „Domu w ogrodzie”. Do swojej akcji zaangażowała mnóstwo osób, osób skromnych, nie pragnących rozgłosu. Ludzi, którym nieobojętny jest los maluchów pozbawionych rodzinnego ciepła.



Od lewej: Mariola Oleksik i Iza Kałuża

Przed świętami zebrała mnóstwo rzeczy, które powędrują do Lęborka. W pokoju i w garażu domu w podślupskich Siemianicach piętrzą się worki z ubrankami, zabawki, słodycze, kosmetyki potrzebne do pielęgnacji, pieluchy. Iza dostała nawet wózki i rowerki.

Takie większe akcje organizuje dwa razy w roku – na Dzień Dziecka i przed świętami Bożego Narodzenia. W międzyczasie również zbiera i dowozi rzeczy do „Domu

w Ogrodzie”. W tej chwili pomagają jej uczniowie ze słupskiego Gimnazjum Nr 5, w którym uczy języka polskiego, policjanci ze Szkoły Policji, pracownicy Prokuratury i zupełnie prywatne osoby, do których dotarły wieści o działalności Izy Kałuży.

Nie potrafię być obojętna

Dlaczego pomaga? Na pewno nie dla poklasku. Denerwują ją pytania – po co to robi. Co z tego

ma? Na spotkanie zgodziła się tylko dlatego, że dzięki gazecie być może uda jej się dotrzeć do innych osób. I jak sama mówi, dzięki temu chciałaby bardziej uwiarygodnić swoją działalność.

– Wszystko przez moją matkę – żartuje Iza. – To mama wpoiliła mi wrażliwość na krzywdę ludzi i zwierząt. Pamiętam, że od małości opiekowałam się jakimiś porzuconymi psami i kotami. Biegałam po działkach i dokarmałam takie psie nieszczęścia. Nie potrafię być obojętna, nie chcę... Lęborską placówką Iza zainteresowała się trzy lata temu, kiedy teściowa, położna pracująca w usteckim szpitalu, poprosiła o ubranka po dzieciach. Potrzebne były dla porzuconych maluchów. – Niestety, czasami matki zostawiają noworodki – kontynuuje moja rozmówczyni. – Takie dzieciaczki najczęściej odwożone są właśnie do Lęborka. No i trzeba je w coś ubrać...

Pierwsza wizyta w placówce wywarła na Izie kolosalne wrażenie. Tak wielkie, że nie potrafiła ze wzruszenia wydusić ani słowa. – To są emocje nie do opisanie – wspomina. – W tej chwili w domu mieszka około sześćdziesięcioro dzieci w wieku od zera do siedmiu lat. Dzieci spragnionych uczuć. Każde ma swoją historię, za każdym kryje się jakiś dramat. Przyznaję, że nie chcę ich poznawać, bo chyba bym zwariowała. Teraz nawet nie wchodzę do środka. Nie chcę ich rozdrażniać, rozbudzać w nich nadziei, bo wiem jak wielkie potrzeby emocjonalne mają. Nikt im nie czyta, nie śpiewa kołysanek, nie mogę się z tym pogodzić. Moje dzieci mają wszystko, a najważ-

niejsze, że mają nas... To, że mogę tamtym maluchom dać trochę radości znaczy dla mnie bardzo wiele. Moje córeczki – Alę i Julkę też uczę wrażliwości.

Dzika satysfakcja

Mój mąż, Tomek, pytał mnie wiele razy co z tego mam, a ja mam po prostu dużą satysfakcję, że komuś pomagam. I będę dalej pomagać, dopóki mnie nie zaszantażuje, że mu chałupę zawalam – śmieje się Iza. – Na początku cieszyłam się, że udało mi się cokolwiek zebrać i zawieźć, teraz mamy tyle, że z ledwością mieści się do naszego fiata Ducato.

– Na początku obawiałem się trochę, że ktoś się „przyczepi” do żony – dopowiada **Tomasz Kałuża**. – Musiałem się pogodzić z jej pasją. A widziała pani mój garaż... – śmieje się mąż Izy.

Rok temu Iza Kałuża wróciła po urlopie macierzyńskim do pracy w szkole. I swoim entuzjazmem zaraziła młodzież i rodziców. – Pewnego dnia moja córka wróciła ze szkoły i opowiedział mi, że pani od polskiego robi taką akcję – dodaje **Mariola Oleksik**, znajoma Izy, która również zaangażowała się w pomoc maluchom z Lęborka. – Pracuję w Szkole Policji i tam też „sprzedawałam” pomysły pomocy dzieciakom, pomysł, który trafił na bardzo podatny grunt. Honorowi krwiodawcy już po raz kolejny uzbierali kilkadziesiąt czekolad, które powędrują do maluchów. Dary zbierają także pracownicy Prokuratury. Trzeba pociągnąć za odpowiednie sznurki, a potem samo idzie...

– Mówi się, że młodzież jest rozwydrzona i egoistycznie nastawio-

na do świata – mówi nauczycielka. – Uważam, że to nieprawda. Uczniowie naprawdę mnie zaskoczyli. Całe klasy robiły zbiórki i przynosiły naprawdę piękne rzeczy. Szkoła powinna właśnie uwrażliwiać na ten wredny świat, nie tylko uczyć regułek i dat. Wydaje mi się, że już wiele osiągnęłam. Chciałam podziękować uczniom za zaangażowanie. Na przerwach podchodzą do mnie dzieciaki, których nie uczę, a do których dotarły wiadomości o zbiórce. Dla mnie to bardzo budujące.

Uczniowie składali się po dwa złote. Któraś z klas uzbierała w ten sposób pięćdziesiąt złotych. Gimnazjaliści poszli do sklepu z zabawkami, gdzie spodobała im się maskotka – żaba, kosztująca sto złotych. I okazało się, że właściciel sklepu sprzedał im tę żabę za pięćdziesiąt złotych, a resztę dołożył od siebie, gdy dowiedział się, że to ma być prezent dla dzieci z domu dziecka.

– Udało nam się zaopatrzyć jeden dom dziecka – mówi Iza Kałuża. – Być może gdzieś w okolicy znajdują się podobne miejsca lub rodziny potrzebujące naszej pomocy. Wystarczy rzucić hasło i zabieram się do roboty – dodaje kobieta.

Katarzyna Sowińska
Fot. autor

Od redakcji: Iza Kałuża z mężem zawieźli już do Lęborka to, co udało im się zebrać. Okazało się, że wciąż potrzebne są wózki, krzeselka do karmienia, leżaczki, pieluszki i kosmetyki oraz buciki i kapcie.

*Mieszkańcom Gminy
Dębica Kaszubska*

*Serdeczne życzenia zdrowych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia,
odpoczynku i miłych spotkań w rodzinnym gronie
oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku 2009,
składają*

*Wójt Gminy Eugeniusz Dańczak
Przewodniczący Rady Marian Adamowicz*

*Niech zbliżające się Święta Bożego
Narodzenia spędzone w ciepłej,
rodzinnej atmosferze przyniosą
Państwu wiele radości,
szczęścia oraz wszelkiej pomyślności,
a kolejny rok niech będzie
czasem nowych
wyzwań, sukcesów prywatnych
i zawodowych.*

*Przewodniczący Rady
Powiatu Słupskiego
Ryszard Stus*

*Starosta Słupski
Sławomir Ziemianowicz*



*„Zatrzymamy się na chwilę w gonitwie codziennych spraw
Uciszymy myśli, wsłuchamy się w głos naszych serc.
Zapalimy świecę, usiądziemy przy wigilijnym stole,
Podzielimy białym opłatkiem...”*

*Wszystkim Pracownikom słupskiej SCANII i Ich Rodzinom
życzymy najserdeczniej wyjątkowych Świąt Bożego Narodzenia,
wypełnionych nadzieją, miłością i dobrą wiarą.
Życzymy czasu na radość, refleksje, przyjazne rozmowy,
pogodne myśli i wyciszone emocje.*

*Nasze życzenia przesyłamy także władzom Słupska,
mieszkańcom naszego miasta i regionu oraz załogom współpracujących z nami firm.*

**SCANIA**

*W imieniu Zarządu
Scania Production Słupsk
Gert Flodkoist..*

Nagroda za przestrzeń

Prestiżowe wyróżnienie za przebudowę ulicy Marynarki Polskiej i dolnej promenady otrzymał z rąk wicemarszałka województwa pomorskiego Mieczysław Struka burmistrz Ustki Jan Olech.



Była to już trzecia edycja konkursu na „Najlepszą Przestrzeń Publiczną Województwa Pomorskiego 2008”. – Celem konkursu jest promocja dobrych wzorów zagospodarowania przestrzeni publicznej oraz uhonorowanie

gmin, na terenie których tworzone są wysokiej jakości miejsca wspólne – mówi **Małgorzata Pi-sarewicz**, rzecznik marszałka województwa. – Do konkursu zgłaszano zadania polegające na rewaloryzacji lub utworzeniu

nowych wartości przestrzeni publicznej, ukończone między 1 stycznia 2006 roku a 31 grudnia 2007 roku.

Ustka znalazła się w ścisłej czołówce zdobywając wyróżnienie drugiego stopnia „za konsekwentnie prowadzoną politykę odnowy i estetyzacji przestrzeni śródmiejskiej, adekwatność zastosowanych form do charakteru miejscowości i poszanowanie dla zastanych elementów przestrzeni miejskiej” – powiedział wicemarszałek.

Mieczysław Struk wyraził nadzieję, że dobre praktyki staną się inspiracją dla innych, a województwo pomorskie kojarzyć się będzie z przyjaznymi i atrakcyjnymi miejscami wspólnymi.

Burmistrz Ustki Jan Olech podkreśla, że przyznane mu wyróżnienie to wspólna zasługa obecnej ekipy pracowników ratusza i poprzedników. Ma też nadzieję, że kolejne inwestycje, które zamierza realizować miasto, zostaną wysoko ocenione przez Komisję Konkursową.

(LL)

Fot. archiwum UM

Muzeum pachnące chlebem

Około dwóch tysięcy eksponatów piekarniczych i cukierniczych można oglądać w usteckim Muzeum Chleba Eugeniusza Brzóska, właściciela najstarszej w mieście piekarni. Muzeum jest jedną z ważnych atrakcji turystycznych w mieście, chętnie odwiedzanych przez turystów.

Dotychczas mieściło się na powierzchni 80 metrów kwadratowych. Wejście od podwórka utrudniało trafienie. Teraz jest inaczej. Powierzchnia zwiększyła się dwukrotnie, a wejście znajduje się od strony ulicy Marynarki Polskiej. Po przebudowie właściciel muzeum mógł lepiej wyeksponować zabytki. Może też pokazać urządzenia, które przedtem zwyczajnie nie mieściły się w sali. Jest wśród nich maszyna do zagniatania ciasta sprzed I wojny światowej!

W piątek, 12 grudnia, odbyło się oficjalne otwarcie nowego muzeum, a od poniedziałku sale wystawowe mogli już zwiedzać wszyscy chętni. – Na razie na zwiedzanie trzeba umawiać się telefonicznie, ale myślę, żeby od wiosny określić stałe



godziny otwarcia – mówi Eugeniusz Brzóska. Przed wizytą w muzeum trzeba umówić się telefonicznie pod numerem telefonu 059 814 44 80. Zwiedzanie trwa 30-40 minut. (LL)

Fot. Zbigniew Bielecki

Grunwaldzka do remontu

Ta wiadomość ucieszy nie tylko mieszkańców ulicy Grunwaldzkiej, lecz wszystkich ustczan, gdyż to jedna z najważniejszych dróg w mieście. Ulica Grunwaldzka zostanie w nadchodzącym nowym roku przebudowana za pieniądze z tzw. „schetynówki”.

Wniosek o dofinansowanie inwestycji złożyło słupskie Starostwo Powiatowe. Koszt pierwszego etapu przebudowy ulicy szacowany jest na blisko 2,9 mln złotych. Połowę tej kwoty pokryje rząd w ramach „Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2009-2011”. Budżet Ustki dołoży około 1 miliona złotych. Remontowany będzie odcinek od skrzyżowania z placem Dąbrowskiego do skrzyżowania z ulicą Jagiellońską.

Projekt zakłada m.in. budowę ciągu pieszo – rowerowego, nowych miejsc parkingowych i wymianę oświetlenia. (LL)

Rząd przejmuje drogę

Od nowego roku droga ze Słupska do portu w zachodniej części Ustki będzie drogą krajową. Zamiast obecnego numeru 210 będzie miała numer 21. Za jej stan odpowiedzialna będzie Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Poinformował o tym **Sławomir Nowak**, minister w Kancelarii Premiera podczas spotkania z pomorskimi parlamentarzystami Platformy Obywatelskiej i samorządowcami regionu słupskiego, które odbyło się w Ustce. Obecny na spotkaniu **Zbigniew Rapciak**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury, obiecał, że droga Słupsk – Ustka zostanie w ciągu czterech najbliższych lat przebudowana i dostosowana do standardów dróg krajowych. W planach jest też budowa drogi szybkiego ruchu ze Słupska do Gdańska, dzięki czemu przejazd

do stolicy województwa skróciłby się o godzinę.

Przypomnijmy, że takie obietnice składał także premier **Donald Tusk** w czasie spotkania z mieszkańcami regionu w słupskim teatrze. Inwestycje drogowe mają być formą rekompensaty za lokalizację tarczy antyrakietowej w Redzikowie koło Słupska.

Z przejeżdżania przez GDDKiA drogi ze Słupska do Ustki cieszy się burmistrz **Jan Olech**, albowiem wjazd do miasta oraz ulice: Słupska, Dworcowa i Westerplatte zostaną przebudowane za pieniądze rządowe.

(LL)

Mikołajki dla małych przyjaciół



Słuchacze Usteckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku kolejny raz zaprosili zaprzyjaźnioną grupę dzieci ze Szkoły Podstawowej Nr 2 na „Mikołajki”. Były pyszne racuchy z jabłkami i drożdżowe rogaliki upieczone przez „uniwersyteckie babcie”. Mikołaj zawiązał do najmłodszych z workiem prezentów. Wspólne tańce i zabawy dały wiele radości zarówno najmłodszym jak i seniorom.

Spotkanie sfinansowali słuchacze, kupując symboliczne „cegiele” podczas cotygodniowych wykładów.

Seniorzy i najmłodsi wspólnie uczestniczą w projekcie „Zielone rękawiczki” finansowanym przez Polsko - Amerykańską Fundację Wolności i Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę”.

(LL)

Fot. archiwum UTW



"NIECH TEN SZCZEGÓLNY CZAS OWOCUJE
W NASZYCH SERCACH WIARĄ, NADZIEJĄ I MIŁOŚCIĄ"
(JAN PAWEŁ II)

ZDROWYCH, POGODNYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA,
RADOSNYCH CHWIL SPĘDZONYCH W GRONIE RODZINY
ORAZ WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI W ŻYCIU PRYWATNYM I ZAWODOWYM
W KAŻDYM DNIU NADCHODZĄCEGO NOWEGO ROKU ŻYCZĄ
WSZYSTKIM MIESZKAŃCOM USTKI

PRZEWODNICZĄCY RADY MIASTA ADAM BRZÓSKA
BURMISTRZ MIASTA USTKA JAN OLECH





KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Europejski Fundusz Społeczny

Projekt
**SZKOLENIA DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH
SZANSĄ NA NOWY ZAWÓD**

współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

BEZPŁATNE KURSY ZAWODOWE

dla osób niepełnosprawnych z terenu miasta Słupska
i okolic pozostających bez zatrudnienia,
zainteresowanych zmianą
lub uzupełnieniem kwalifikacji zawodowych

kurs **GRAFIKI KOMPUTEROWEJ**
kurs **PODSTAW KSIĘGOWOŚCI**
kurs **KRAWIECTWA**

W ramach szkolenia uczestnicy kursów otrzymają:

- opiekę doradcy zawodowego,
- opiekę psychologa,
- bezpłatny transport z domu do miejsca szkolenia i z powrotem,
- materiały szkoleniowe,
- certyfikat ukończenia kursu.

REALIZATORZY PROJEKTU:



Informacje na temat kursów udziela:

1. Urząd Miejski w Słupsku Wydział Zdrowia i Spraw Społecznych (mały ratusz)
p. 05, Plac Zwycięstwa 1, tel. (59) 84 88 471, www.slupsk.pl
2. Rada Regionalna Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT w Słupsku,
ul. Garncarska 4, tel. (59) 84 22 538, www.not.slupsk.pl

Mikołajowe Party dla firm i instytucji

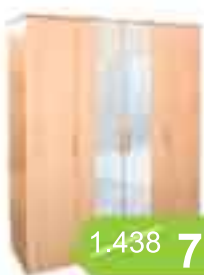
- zabawy choinkowe dla przedszkoli, szkół i zakładów pracy!

- bale karnawałowe z Mikołajem!



www.arpres.pl
biuro@arpres.pl
tel.: 0 502 44 46 65
0 501 13 92 24

ARPRES PROMOTION
RAFAŁ ARSZYŃSKI
tel. 0501 18 73 97
www.piroefekt.pl



1.438 **799**

SZAFA JAVA/ESMERALDA



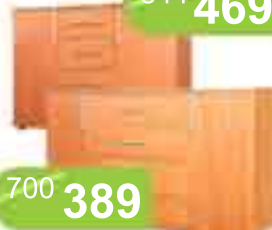
1.198 **666**

ZESTAW MALAGA



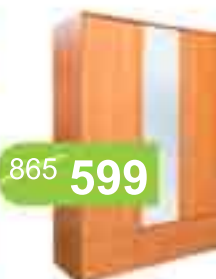
729

WERALKA FIGO
(różne kolory)



844 **469**

KOMODA GOA I i GOA III
(klon/olcha)



865 **599**

SZAFA FELIX 3D
(klon/olcha)

PROMOCJA!

520 **199**



BLITZ SZAFA 2 D
(buk)



555 **369**

ZESTAW PORTO
stół + cztery krzesła
(buk)



1.333

KANAPA DON
(różne kolory)



1.444

SYPIALNIA CORTINA



269 **239**

TWENTY 3 RTV
TWENTY 5 RTV



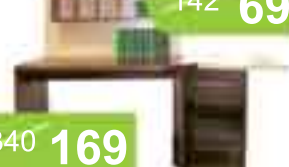
204 **89**

BIURKO MORGAN
(wiśnia)



269 **159**

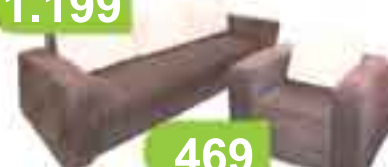
KOMODA NAROŻNA AS
(olcha)



142 **69**

340 **169**

NADSTAWKA FLEXIBILITY
BIURKO FLEXIBILITY



1.199

469

KANAPA DELTA/FOTEL DELTA
(różne kolory)



664 **369**

BIURKO MICRO-74
(klon/buk)



299 **159**

FOTEL MONTEGO 1
(skóra ekologiczna)



199 **119**

KRZESŁO BERLIN
(skóra ekologiczna)



219 **169**

FOTEL PORTO
(skóra ekologiczna)



2338 **1.299**

FINKA
(zestaw 1+2))

Wszystkie ceny
do **-60%**

ALDI
meble

DYSKONT MEBLOWY

76-200 Słupsk
ul. Przemysłowa 9
tel. 0 59 843 37 76
slupsk@aldimeble.pl

ZAPRASZAMY
poniedziałek-piątek

10-19

sobota

10-15

www.aldimeble.pl

Słupska siłaczka

Lewenstamowie trafili do Słupska w 1954 roku przez Rokossowskiego, a właściwie przez niewyparzony język Kazimierza Lewenstama, męża Zofii. Ów młody lekarz został skierowany w 1949 roku na... trzymiesięczne przeszkolenie wojskowe do Sulechowa. Będąc na tym szkoleniu, bodaj przy grze w zakazanego brydża, gdzieś pod koniec 1953 roku stwierdził, że Rokossowskiego, to on ma w d... Następnego dnia dostał nakaz pracy w Słupsku.



Honorowa Obywatelka

10 grudnia 2008 roku w słupskim ratuszu odbyła się specjalna uroczystość, podczas której Zofia Lewenstam została uhonorowana tytułem Honorowego Obywatela Miasta Słupska. Dyplom wręczyli: przewodniczący Rady Miejskiej Zdzisław Sołowin i zastępca prezydenta Ryszard Kwiatkowski. W uroczystości uczestniczył prezydent Słupska Maciej Kobyliński, radni oraz poseł Zbigniew Konwiński. (LL)

Zofia w tym czasie robiła w Poznaniu doktorat, zajmowała się domem i wychowaniem dzieci. Była dobrze zapowiadającym się nauczycielem akademickim. Nie chciała zmieniać miejsca zamieszkania. Ale nie było wyboru. Udała się do nieznanego, obcego miasta. Pewnie nie przypuszczała, że je pokocha, spędzi tu resztę życia i zostanie Honorowym Obywatelką Miasta Słupska.

Gdy zobaczyłem panią Zofię na uroczystości awansowania żołnierzy AK na stopnie oficerskie, nie mogłem uwierzyć, że tak wygląda współczesna Siłaczka. Stała w szeregu skromna, w kremowym kostiumie i kapeluszu. Z przewieszoną przez ramię torebką – jak sanitariuszka z Powstania Warszawskiego.

Zofia Lewenstam, z domu Sadowska, urodziła się w 24 marca 1920 roku. Mieszkali w Łodzi. W 1937 roku zdała maturę. Studia medyczne rozpoczęła w Poznaniu, lecz przerwała je II wojna światowa. Rodzina została wysiedlona. Po rocznej tułaczce trafili do Warszawy. W stolicy złożyła przysięgę wojskową i została łączniczką Komendy Głównej AK, pseudonim „Hanka”, a potem „Maryjka”.

Potajemnie zdobywała wiedzę w uczelniach – warszawskiej i po-



znańskiej. Tam poznała przyszłego męża Kazimierza Lewenstama. 1 lipca 1944 roku wzięli ślub, a miesiąc później stanęli do walki w Powstaniu Warszawskim. Po upadku powstania została aresztowana i skierowana do obozu w Pruszkowie. Potem trafiała kolejno do obozów koncentracyjnych w Ravensbrück, Flossenbürg, Drotmund oraz Bergen-Belsen.

Kiedy 15 kwietnia 1945 roku wojska brytyjskie wyzwoliły obóz w Bergen-Belsen, chora na tyfus nie mogła nawet wyjść z baraku. Po wojnie wróciła do Łodzi, odnalazła bliskich.

W sierpniu 1946 roku przysłała na świat córkę Hanna. W czerwcu

1949 roku urodziła syna Andrzeja. W tym czasie samotnie prowadziła dom i wychowywała dzieci, gdyż mąż był w wojsku w Sulechowie. Przygotowywała się do egzaminów specjalizacyjnych w zakresie chorób wewnętrznych.

Przymusowy wyjazd do Słupska

W Słupsku została ordynatorem Oddziału Chorób Wewnętrznych

ceniały działalność doktor Zofii, choć nie należała do żadnej partii i nigdy nie ukrywała swojej wiary i przywiązania do Kościoła katolickiego.

W roku 1959 została odznaczona Srebrnym, a w 1976 Złotym Krzyżem Zasługi. W 1982 Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, w 1983 Warszawskim Krzy-

żem Powstańcym, w 1986 Krzyżem Oświęcimskim. W 1997 roku została uhonorowana medalem „Gloria Medicinæ”, najwyższym odznaczeniem Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Doktor Zofia Lewenstam pracowała w Słupsku 39 lat. 29 lat była ordynatorem. Tytuł Honorowego Obywatela Miasta Słupska jest najwyższą formą podziękowania społeczeństwa temu wspianemu Człowiekowi.

Andrzej Obecny
(Autor jest redaktorem naczelnym
Mojego Miasta.

Jego artykuł „Słupska siłaczka”
publikujemy z redakcyjnymi skrótami)
Fot. Zbigniew Bielecki

Sylwester'2008 w Cool Pubie? Oczywiście!

Z Tobą i Twoimi Przyjaciółmi!
Niezapomniane powitanie
Nowego Roku!
Największe przeboje muzyczne
Starego Roku!



Panuje kryzys? Wiemy!
Dlatego tylko u nas szampan,
alkohol, ciepłe dania
za jedyna 180 zł od pary
Tylko u nas tanecznym
krokiem wejdiesz
w Karnawał'2009



Cool Pub

ul. Filmowa 1, 76-200 Słupsk

tel.: 0 602 27 09 00, 602 32 95 93 po godz. 18.00 – 0 59 840 16 02



Zapraszamy na zabawę do białego rana!

CENTRUM KREDYTOWE ACONTO
POŻYCZKI GOTÓWKOWE
 bez poręczycieli, bez zgody współmałżonka
 już przy dochodzie 390 zł.
KREDYTY KONSOLIDACYJNE
NOWOŚĆ! KREDYT NA DOWÓD
 76-200 Słupsk, ul. Wojska Polskiego 50, tel. 0 59 840 30 75
 al. Sienkiewicza 4, tel. 604 720 894

*Aby Święta Bożego Narodzenia
 były Bliskością i Spokojem,
 a Nowy 2009 Rok - Dobrym Czasem*
Wszystkim Klientom życzą szefowie i pracownicy Firmy
 Słupsk, ul. Słazieca 8, tel./fax 059 840 42 98
 www.fanton.com.pl

www.multika.com.pl
KREDYTY **MULTIKA**
 MARKET KREDYTOWY QS
 GOTÓWKOWE KONSOLIDACYJNE
 SŁUPSK, ul. Starzyńskiego 6-7
 GALERIA PODKOWA
 tel. 059/840 34 70, 0 502 252 878
Zadzwoń teraz!

MŁODZIEŻOWE CENTRUM KULTURY
 składa widzom kina REJS,
 słuchaczom Szkoły Języków Obcych,
 a także uczestnikom kół zainteresowań
 najserdeczniejsze życzenia
 spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia
 oraz samych sukcesów, spełnienia marzeń
 i wszystkiego, co budzi nadzieję,
 w Nowym Roku 2009.

"PRIMO"
 ♦ WSZYSTKO DO BIURA
 ♦ WSZYSTKO DO SZKOŁY
 ♦ PAPIERY, TONERY, TUSZE
 ♦ DRUKI, OPRAWY PRAC DYPLOMOWYCH
 Słupsk ul. Szarych Szeregów 7,8 tel./fax 059 841 35 72
 ul. Małachowskiego 26 tel./fax 059 841 70 70
 www.primo.słupsk.pl primo@primo.słupsk.pl 61A

Kredyty
 GOTÓWKOWE
 KONSOLIDACYJNE
 - bez dodatkowych i ukrytych opłat
 - bez zaświadczenia o zarobkach dla sektorów uprzywilejowanych
 - minimum formalności, szybka decyzja banku
 - okres kredytowania nawet do 96 miesięcy!
 - kredyt konsolidacyjny do 120 000 zł!
 - profesjonalna i miła obsługa

 Słupsk, ul. Krasińskiego 1
0 59 848 10 15
 www.kredyty.słupsk.pl

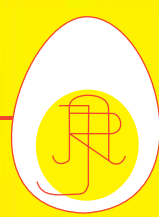
Rodzinnych, spokojnych i radosnych
 Świąt Bożego Narodzenia, wszystkim Klientom
 życzą właściciele i pracownicy firmy

 Słupsk, ul. Bałtycka 8B, tel. 059 841 48 42
 Bolesławice, ul. Słupska 11, tel. 059 841 53 53

Z okazji świąt
 Bożego Narodzenia
 oraz zbliżającego
 się Nowego Roku
 zdrowia, szczęścia
 i wszelkiej
 pomyślności oraz
 tego, by rok 2009
 przyniósł jak
 najwięcej radości
 życzą
 "Wodociągi Słupsk" Sp. z o.o.


CZAR SAM
 ZAPRASZA NA CODZIENNE ZAKUPY !!!
 SŁUPSK, ul. Mostnika 2, ul. Dmowskiego 8
 USTKA, plac Wolności 9

**BIURO POŚREDNICTWA w obrocie
 MIESZKANIAМИ i NIERUCHOMOŚCIAMI**
 76-200 Słupsk, ul. Filmowa 6/3
 tel. 059 840 32 32, kom. 0 500 040 776
 www.merkury.słupsk.pl
 e-mail: biuro@merkury.słupsk.pl
 Wesółych Świąt Bożego Narodzenia
 w ciepłej, rodzinnej atmosferze, spokoju,
 wszelkiego dobra i powodzenia w interesach
 wszystkim swoim Klientom,
 Partnerom oraz Przyjaciółom
 życzy
 Biuro Merkury
 Piotr Laszuk i Arleta Krupńska


Adkonis
 GOSPODARSTWO ROLNE
 FERMA KUR
 76-252 Kwakowo
 tel. 0 59 846 25 60, tel./fax 0 59 846 25 11
 kom. 0 603 601 611
 W noc wigilijną, w blasku świateł,
 melodia legend płynie w mrok,
 niech Wam przyniesie
 radości moc
 i wiele szczęścia w Nowy Rok!
 Wszystkim naszym Klientom
 życzymy zdrowych
 i radosnych
 Świąt Bożego Narodzenia,
 oraz Do Siego Roku

*Pięknie przystrojonych choinek,
 migających światełek,
 błyszczących bombek,
 malowanych mrozem szyb,
 puszystego śniegu,
 uśmiechniętych bałwanów,
 pięknie zapakowanych prezentów
 i innych cieszących oko
 świątecznych wspaniałości.*



Salon Optyczny J. GILL
 76-200 Słupsk
 ul. Mickiewicza 12-13

tel. (0-59) 842 25 47, www.optykgill.pl,
 e-mail: optyk@optykgill.pl



„Salon optyczny J. Gill”
 posiada najnowocześniejsze
 w Polsce urządzenie, które
 pozwala sporządzić mapę
 patrzenia pacjenta,
 umożliwiającą
 indywidualny dobór szkielek
 progresywnych.

ZAPRASZAMY NA BADANIA



**Zakład czynny
 od poniedziałku do piątku
 w godzinach:
 10.00-18.00
 w soboty:
 10.00-15.00**



Bezcenny modernizm

Kiedy ambasada niemiecka w Polsce podała komunikat o wpisaniu przez Komitet Światowego Dziedzictwa UNESCO na światową listę obiektów chronionych sześciu modernistycznych osiedli mieszkaniowych w Berlinie, nie mogłam oderwać oczu od zamieszczonych zdjęć. Te budynki były mi dobrze znane. Musiałam je widzieć w Słupsku, ale gdzie?...

Naliście najcenniejszych budowli świata Niemcy mają aż 33 wpisy. Nigdy jednak wcześniej nie postulowano ochrony całych osiedli. Komitet Światowego Dziedzictwa ustanowił ochronę berlińskich budynków modernistycznych uznając, że miały one ogromny wpływ na późniejszy rozwój urbanistyki i architektury. Stały się wzorcami socjalnego budownictwa mieszkaniowego, przyjaznego ludziom. Dziś określa się je mianem budownictwa ekologicznego. Ambasada niemiecka podkreśliła wielką wartość tego typu budownictwa zrealizowanego w latach 1913-33, którą dopiero dziś można ocenić. Osiedla Gartenstadt Falkenberg, Siedlung Schillerpark, Großsiedlung Britz, Wohnstadt Carl Liege, Weiße Stadt i Großsiedlung Siemensstadt, stały się zabytkami zaledwie 80-90 lat po zbudowaniu. Projekty Bruno Tauta, Hansa Schaurona i Waltera Grospiusa były nowatorskie i kontrastowały z ówczesnymi domami czynszowymi. Miasta- Ogrody jak nazywano ideę tego budownictwa, miały dawać ludziom słoneczne mieszkania z nowoczesnymi urządzeniami sanitarnymi, tonące w zieleni parków.

Modernizm w Słupsku

Czy to możliwe, że projekty najśłynniejszych twórców moder-

nizmu zrealizowano w Słupsku? Czy Bruno Taut zaprojektował budynki na dzisiejszej ul. Szymanowskiego? Zagadka warta jest rozwikłania. Domy z czerwonej cegły z białymi wstawkami, to choćby budynki przy dzisiejszych ulicach Krasińskiego, Solskiego, Filmowej ... Szeregowce z prawej strony ulicy Lelewela, to wierna kopia domów z Staaken. Skoro domy berlińskie wpisano na listę światowego dziedzictwa, to może i słupskie osiedla modernistyczne są bezcenne i trzeba chronić je przed zniszczeniem? O pomoc w rozwikłaniu modernistycznych dyplomatów zwróciłam się do eksperta pomorskiego budownictwa – dr architekt inż. **Elżbiety Szalewskiej**.

– Kiedy badałam słupskie budownictwo z lat 20. XX w. byłam zdziwiona, że znane mi z literatury nowe tendencje architektoniczne były prawie natychmiast tutaj obecne. Niby to od Berlina nie było daleko, ale jednak Słupsk był miastem prowincjonalnym. Nie znalazłam potwierdzenia, że Bruno Taut projektował domy dla Słupska. Jego rozwiązania stanowiły jednak pewien model, który mógł być później powtarzany w architekturze osiedli mieszkaniowych. Przypuszczam, że nowe idee mogli błyskawicznie przeno-



Wpisane na światową listę obiektów chronionych osiedle Schillerpark w Berlinie i jego słupski odpowiednik (po lewej) na ul. Szymanowskiego

sić młodzi architekci, może nawet koledzy lub współpracownicy Schaurona, Grospiusa czy Tauta. Mogli mieć jakieś wsparcie od państwa, któremu zależało na rozprzestrzenianiu na wschód pozytywnych wzorów mieszkalnictwa.

Osiedla warte ochrony

Zdaniem dr E. Szalewskiej ochrona warte jest wspinać, ekologiczne osiedle między dzisiejszymi ulicami Lelewela i Raszyńską, które zaprojektował w latach 1920-22 słupski architekt Walter Buchholz: – To był niezwykle ciekawy projekt i bardzo na tamte czasy nowoczesny. Dobrze, że jeszcze istnieje niezniszczony fragment tego osiedla, który warto otoczyć opieką konserwatorską – mówi dr Szalewska. – Wśród słupskich osiedli okresu Republiki Weimarskiej ten zespół jedenastu piętrowych domów o geometrycznych fasadach bez żadnych ozdobnych detali nawiązywał do wzorcowych po-

mysłów modernistycznych. Z pierwotnego założenia istnieje jeszcze jeden ciąg budynków o trzech segmentach na ul. Lelewela (z działkami ogrodowymi) i dwa budynki na ul. Raszyńskiej. Osiem podobnych do nich budynków już rozebrano. Pod koniec lat dwudziestych XX w. zbudowano w tym rejonie jeszcze trzy zespoły budynków z małymi mieszkaniami. Szczególnie podobna mi się 220 metrowy budynek segmentowy na ul. Lelewela z kubicznym łącznikiem. Powinien zostać wpisany na listę obiektów chronionych Słupska.

Drugim, wartym rewitalizacji, jest zaprojektowane w latach 1926-7 osiedle robotnicze położone między dzisiejszymi ulicami Szymanowskiego i Rybacką. – To drugi przykład modernistycznego osiedla, wartego ochrony – mówi dr Szalewska. – Kilka budynków już odnowiono i mamy wspaniały widok, bliźniaczo podobny do budynków zaprojektowanych przez Bruno Tauta w Berlinie.

Miasto – Ogród

Na osiedlu modernistycznym było wszystko, co pracującemu człowiekowi do życia potrzebne. Od sklepu, po park. Miasto – Ogród oferowało powiązanie wygodnego mieszkania, z odpoczynkiem, a nawet uprawą spłachetka ziemi. – Już wkrótce będziemy wracać do idei modernistycznych – jest o tym głęboko przekonana Elżbieta Szalewska – Będziemy wracać do tego, co było ludziom przyjazne, do rękodzieła, do lokalnych surowców i tradycji. Myślę, że znowu zaczniemy dążyć, by w budownictwie wysoka jakość szła w parze z funkcjonalnością, dobrym samopoczuciem ludzi i wygodą. Modernizm wróci za sprawą ekologii – racjonalnej gospodarki surowcami, ochronie środowiska naturalnego i stylu życia nowoczesnego człowieka – uprawiającego sport, prowadzącego zdrowy tryb życia.

Jolanta Nitkowska- Węglarz



**UL DMOWSKIEGO 4D
76 - 200 SŁUPSK
tel (59)845-30-34**

Zapraszamy do nowootwartego BARU OFENSYWA!
Oferujemy wynajem lokalu na imprezy okolicznościowe do 25 osób: urodziny, 18-stki, chrzciny, sylwester, wieczory kawalerskie oraz panieńskie!

Zapraszamy do wspólnego oglądania różnych imprez sportowych. Nasz bar promują obecni i byli sportowcy Słupska.







wynajem limuzyny i nie tylko...

"LOVE LIMO" oferuje państwu auta do wynajęcia. W naszej ofercie posiadamy trzy samochody:

Są to idealne auta
na różnego rodzaju imprezy:

- śluby i wesela
- wieczory kawalerskie i panieńskie
- studniówki
- chrzty i komunie
- transport z i na lotnisko
- zamówienia indywidualne



CRYSLER 300

Wynajmujemy również nasz lokal "BAR OFENSYWA" wraz z transportem do lokalu oraz powrotem do domu.

Organizujemy imprezy okolicznościowe do 30 osób wraz z noclegiem we wsi Objazda.

Serdecznie zapraszamy do korzystania z naszych usług.

**UL DMOWSKIEGO 4D
76 - 200 SŁUPSK
TEL (59) 845 - 30 - 34**



9 - metrową limuzynę LINCOLN TOWN CAR



HUMMER H3

Pracownia Krawiecka **PANADA**

w Galerii Handlowej „Podkowa”

Proponujemy Państwu:

- szycie na miarę z materiałów własnych i powierzonych
 - własne projekty i fasony
- oraz kreacje według pomysłów przygotowanych przez klienta
- plisowanie i powlekanie guzików
 - szycie kamizelek, krawatów i muszników

Ekspozycję naszych propozycji
można obejrzeć w saloniku (box 12, I piętro)

KAŻDA SYLWETKA JEST GODNA KREACJI!

TERMIN WYKONANIA?

DOSTOSOWUJEMY DO POTRZEB KLIENTA!

Słupsk, Galeria Handlowa „Podkowa” box 12
ul. Starzyńskiego 6-7 tel. 0 663 446 220, 0 663 446 229



UWAGA! PROMOCJA 20% RABATU

na wszystkie usługi świadczone
w **Centrum Odnowy Biologicznej**
działającym w Słupskim Ośrodku
Sportu i Rekreacji
w okresie **świąteczno-noworocznym**.



Zapraszamy
od poniedziałku do piątku

8.00 - 21.00

Słupski Ośrodek Sportu i Rekreacji
Szczecińska 99 w Słupsku
0 59 843 21 32

www.sosir.slupsk.pl

Życzymy Państwu, aby zbliżające się Święta Bożego Narodzenia były czasem ogromnej radości, optymizmu i refleksji. Niech nadchodzący 2009 Rok stanie się pasmem sukcesów, zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym. Niech przyniesie zadowolenie z podejmowania nowych wyzwań oraz satysfakcję z ich realizacji. Dziękujemy za obdarzenie nas zaufaniem, mając nadzieję na dalszą, równie efektywną współpracę w przyszłym roku.

Dyrekcja i Pracownicy Słupskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji



Skrzaty rodem ze Słupska

Szóstka małych skrzatów, „spokrewnionych” ze słynnym Słupskim Chłopczykiem, zrobiła światową karierę w filmie animowanym. Człowiek, który je wymyślił mówi, że skrzaty powstały w jego głowie w czasach dzieciństwa, a inspiracją były laleczki przedstawiające m.in. Słupskiego Chłopczyka. Przedwojenni słupszczanie dbali o to, by laleczki nie były jednakowe i miały indywidualny charakter. A dzieci mogły przebierać i wybierać w rozmaitych propozycjach, zgodnie z własną fantazją. Wolf Gerlach – „ojciec” filmowych gwiazdorów, urodzony w Słupsku w 1928 r., miał w rodzinnym mieszkaniu (na dzisiejszej ul. Arciszewskiego) dziecienny pokój wypełniony figurkami – laleczkami, ale ważny ślad zostawiła w jego pamięci dowcipna kampania reklamowa towarzysząca promocji sera typu „camembert” o wdzięcznej nazwie „Słupski Chłopczyk”. Bezustannie wędrujący, przeżywający śmieszne przygody chłopczyk w krótkich, białych spodenkach, czerwonym kubraczku i wielkiej czerwonej czapce z pomponem, był wówczas ulubieńcem wielu dzieci. Temu samotnemu wędrowcowi wiele lat później Wolf Gerlach stworzył równie wesołych kompanów, wywodzących się ze słupskich opowieści dla dzieci.



Sześć wesołych skrzatów Wolfa Gerlacha

Wolf Gerlach mógł z bliska obserwować życie słupskiej reklamy, bowiem jego ojciec był architektem wewnątrz zatrudnionym w wielkim domu towarowym Gustawa Zeecka, znajdującym się na wprost ratusza. Wolf już jako uczeń słynnej Stephanschule (dzisiejszego LO nr I) zdradzał wielki talent do rysowania, ale nie zdążył nim zabłysnąć w Słupsku, bowiem w latach 30. XX w. jego ojcu zaproponowano intratną pracę na wyspie Langeoog położonej na Morzu Północnym. Tam rodziła przebywała aż do zakończenia II wojny. Już po wojnie, gdy Wolf Gerlach rozpoczynał samodzielne życie, trafił do teatru w Oldenburgu, gdzie poznawał tajniki scenografii teatralnej. W 1954 r. ożenił się i szukał dodatkowych źródeł utrzymania. Na świat przyszła trójka dzieci, które były pierwszymi widzami ojcowskiej „produkcji rysunkowej”. Rysował komiksy dla dzieci, konstruował reklamy, wreszcie los zetknął go z wytwórcią filmów animowanych w Wiesbaden. Początkowo był filmowym scenografem. W 1963 r. „przyszły na świat” wesołe skrzaty. Cała szóstka nawiązywała do przedwojennych słupskich tradycji, laleczek obdarzonych indywidualnym charakterem.

Każdy skrzak miał niepowtarzalną osobowość

Berti – wieczny majsterkowicz, **Anton** – typowy konsument wszystkiego, co przynosi nowa technika, **Edi** – poeta i pięknołuch, **Fryc** – sportowiec uwielbiający modę, **Koni** – oczarowany wszelkimi nowościami, **Det** – wszystkowiedzący mądrała, popisujący się wiedzą z książek. Pierwsze wersje przygód skrzatów były oczywiście czarno – białe. Wolf Gerlach narysował je jako żart reklamowy, ale pomysł był świetny i doczekał się rozlicznych kontynuacji. Bardzo szybko zorientował się w możliwościach wykorzystania skrzatów dla telewizji założyciel programu ZDF – Karl Holzamer i zaprosił rysownika do swojego programu. Od tego czasu skrzaty zaczęły robić karierę filmową. Były bohaterami dobranoczek dla dzieci. Znały je dzieci w Korei, Afryce i Ameryce. Do Polski, niestety, filmy te

nie dotarły. To była pierwsza rola skrzatów. Później wykorzystywano je w planszach oznajmiających przerwę w nadawaniu programu, prowadziły wiele programów reklamowych, występowały z osobistościami świata kultury.

Skrzaty pracusie

Kiedy skrzaty obchodziły jubileusz 40 lecia pracy w telewizji w 2003 r. napisano w prasie niemieckiej, że są najstarszymi pracownikami programu ZDF i jako jedyni pracują bez odpoczynku. Szóstka wesołych ludzików, jak nazywano je w telewizji, zyskała wielką sławę, a na ich twórcę spadał od 1983 r. deszcz nagród i zaszczytów. Skrzaty są dowcipne, wesołe, życzliwe dzieciom. Odnotowując jubileusz 40 lecia urodzin wesołych ludzików w czasopiśmie „Pommern” Hubert Bötcher napisał, że zmieniały się one wraz z czasami, w jakich toczyły się ich przygody. Wyrosły z krótkich spodenek, założyły dżinsy, zaczęły posługiwać się komputerami. Szczupłe w latach 60. figurki przytyły w pierwszych latach XXI wieku. Dla przedwojennych mieszkańców Pomorza są uosobieniem pomorskości, dowcipu, otwartości na świat, życzliwości i radzenia sobie z wszelkimi trudnościami.

W 1996 r. zdobyły, jako osobowości szklanego ekranu, na-



Wesoła laleczka z miękkiego tworzywa – Det mądrała

grodę „Fernseh-Mythos-Preis”. Niedawno niemiecki program telewizyjny WDR postanowił przeprowadzić wesołym ludzikom „kurację odmładzającą”, ale już w niej nie uczestniczył Wolf Gerlach, tylko komputery. Rysownik przestał rysować komiksy i pracować nad filmami animowanymi. 80 letni artysta maluje już tylko obrazy w swojej pracowni, w maleńkiej miejscowości wypoczynkowej, niedaleko Oldenburga – Bad Zwichenahn.

Skrzatów nie obejrzymy

Niestety, nie ma szans na obejrzenie filmów z wesołymi ludzikami, które są równie nieśmiertelne jak czeski Rumcajs

z Zahoreckiego Lasu, czy polski Bolek i Lolek. Pogodne, europejskie filmy dla dzieci przegrywają bowiem w polskiej telewizji z japońskim chłamek i amerykańską szmirą. Jedną z wielbicielek talentu rysownika – Isabell Selheim przywiozła mi laleczkę, która powstała według wzoru skrzatów w latach 60. XX wieku. Pызaty uśmiechnięty od ucha do ucha okularnik – Det nawiązuje do popularnych przedwojennych słupskich figurek, jakich pełno było w dziecięcych pokojach. Pewnie dziś by z lalką Barbie konkurencji nie wygrał, jednak pomysł słupskich skrzatów – zabawek dla dzieci, wart jest rozważenia.

Jolanta Nitkowska-Węglarz



Berti i Anton reklamujący pojedynek dwóch słynnych łyżwiarek Anni Friesinger z Claudią Pechstein w telewizji

*Wszystkim KLIENTOM
"Galerii Handlowej Podkowa"
udanych zakupów
oraz spokojnych i rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia
życzą
Społem PSS
oraz kupcy
Galerii Podkowa*



Społem PSS, GALERIA PODKOWA, Słupsk, ul. Starzyńskiego 6-7



*Aby ten niepowtarzalny i wyjątkowy czas
Świąt Bożego Narodzenia
przebiegał radośnie, ciepło i pogodnie.
Aby Nowy 2009 Rok przyniósł wszystko co najmiłsze
i obdarzył Was tysiącem niespodzianek.
Aby wszystkie większe i mniejsze dokonania
przyniosły wiele powodów do osobistej satysfakcji.
Przyjaciołom, Partnerom,
Sympatykom i Klientom*

życzy zespół firmy



**CENTRUM
NARZĘDZI** *Kneblewski*

Słupsk, ul. Grottgera 17d
tel. 0 59 841 79 90, fax 0 59 843 73 41
e-mail: biuro@kneblewski.com.pl, www.kneblewski.pl

*„Życzymy wszystkim nieprzemijającej
magii Świąt Bożego Narodzenia...
Domowego ciepła, rodzinnej miłości
oraz towarzystwa dobrych przyjaciół.
Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku 2009!*

życzy Dyrekcja Centrum Handlowego Jantar”



 **JANTAR**



KONTO POWIĘKSZONE O PRZYWILEJE.

Warto przyrzeć się, co zapewnia konto osobiste w Alior Banku:

- bezpłatne wypłaty ze wszystkich bankomatów w Polsce i na świecie;
- lokatę nocną (*overnight*), na której każdej nocy połowa środków z konta zarabia 11% w skali roku, druga połowa jest zawsze do Twojej dyspozycji;
- bezpłatne prowadzenie konta, a opłata za kartę płatniczą to tylko 3 zł miesięcznie.

To jedyne konto osobiste z takimi przywilejami – porównaj naszą ofertę z innymi.

Zapraszamy do naszego oddziału:

SŁUPSK, UL. SOBIESKIEGO 30, pon. - pt. 8.30 - 17.30

Ogłoszenie wzięte w start na 17.12.2008 r.

Bank z melonikiem

W rocznicę złożenia do Komisji Nadzoru Finansowego wniosku o wydanie zezwolenia na utworzenie banku, Alior Bank rozpoczął jesienią tego roku obsługę klientów. Prace związane z uruchomieniem działalności trwały niecały rok! – Pomysł utworzenia nowego banku zrodził się wśród polskich bankierów – mówi Adam Wróblewski, dyrektor słupskiego oddziału Alior Banku. – Odpowiadamy na oczekiwania klientów, którzy szczególnie obecnie potrzebują bezpiecznego banku, działającego w oparciu o zasady tradycyjnej i racjonalnej bankowości.

W logo banku pojawił się melonik, symbol tradycyjnej bankowości, rozważnej i bezpiecznej. Alior Bank zamierza budować pozycję rynkową w oparciu o przejrzystość, bezpieczeństwo, stabilność, odpowiedzialność, doradztwo, przedsiębiorczość oraz innowacyjność. Podstawę polityki informacyjnej i komunikacji z klientami stanowi transparentność, co oznacza, że klienci zawsze otrzymują informacje o tym, z czego składa się ich zysk i zysk banku. – Jednocześnie wskażemy i wyjaśnimy im wszelkie ryzyka produktowe, a umowy spisane są u nas prostym i zrozumiałym językiem. Dzielimy się z klientami informacjami o bieżącej sytuacji i planach na przyszłość – dodaje dyrektor Wróblewski.

Stabilność Alior Banku gwarantuje jego wysoki kapitał własny w wysokości 1,5 mld

zł, który plasuje go już od początku działalności wśród dziesięciu największych banków w Polsce. Kapitał ten umożliwia samowystarczalność finansową, bez konieczności zaciągania linii kredytowych na rynku międzybankowym oraz dużą rezerwę na finansowanie długotrwałego rozwoju. Tę pozycję Alior Bank zawdzięcza Romanowi Zaleskiemu, obywatelowi francuskiemu o polskich korzeniach, większościowemu właścicielowi Funduszu Inwestycyjnego Carlo Cassara, którego córka Helena Zaleski jest przewodniczącą Rady Nadzorczej Alior Banku.

Obecnie w banku zatrudnionych jest 1300 doświadczonych specjalistów, z czego blisko tysiąc pracuje w oddziałach. W słupskim na razie 16 osób. Do końca 2010 roku kadra banku ma wzrosnąć do 3500 osób.

(L)

Msza papieska na płycie

Prawykonanie „Missa Miseri Cordis” Leszka Kułakowskiego, mszy dedykowanej papieżowi Janowi Pawłowi II, znalazło się na płycie wydanej przez Acte Preadable. Promocja krążka odbyła się w słupskim ratuszu. Wydanie płyty finansowo wsparli Marszałek Województwa Pomorskiego oraz Prezydent Miasta Słupska.



Przypomnijmy, że prawykonanie „Mszy Serca Ubogiego” miało miejsce 2 kwietnia br. w Kościele Mariackim w Słupsku i stanowiło główny punkt programu lokalnych obchodów 3 rocznicy śmierci papieża. Dzieło to było w tym roku wykonywane jeszcze dwukrotnie – w Koszalinie i Oliwie. Płyta znajduje

się w sprzedaży na początku przyszłego roku w sieci Empik, ale już teraz można ją kupić u wydawcy. Wystarczy wejść na stronę www.actepreadable.com lub dokonać zamówienia telefonicznego (0-22 648 88 38). Płyta opatrzona jest numerem AP 0192. (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

Święta ze smooth jazzem



Świąteczną niespodziankę przygotował miłośnikom smooth jazzu – i nie tylko – Piotr Gackowski. Słuchacze słupskiego Radia Vigor FM zapewne pamiętają go jako założyciela i szefa tej rozgłośni. – Tam jednak nie mogłem realizować swoich pasji muzycznych, które wiązały się z jazzem, soulem i rytmem & bluesem – mówi P. Gackowski. – To było typowe radio komercyjne, nastawione na zdobycie słuchaczy, a tym samym reklamodawców. Teraz jest inaczej!

A to inaczej to... internetowe radio jazzowe. – Z pobytu w Stanach Zjednoczonych przywoziłem kilkadziesiąt płyt, które stały się załącznikiem mojej obecnej kolekcji. Zakupiłem niezbędny sprzęt, zbudowałem w domu małe studio emisyjne, rozpocząłem przygotowania do uruchomienia radia. Po długich poszukiwaniach znalazłem studio, które nagrało komplet jingli radiowych. Wybór padł na słynne mediolańskie Jingles Factory wspomagane przez Bob Taylor Productions z USA – dodaje P. Gackowski.

Powstał kanał muzyczny poświęcony smooth jazzowi. Ale nie tylko. Można w nim usłyszeć także soul, jazz, fusion, cross-over,

acid jazz... Radio nie ma charakteru komercyjnego i nadaje muzykę cały rok przez 24 godziny na dobę. Jedyne przekazy reklamowe – to promocja płyt, koncertów czy klubów jazzowych. Gdzie można słuchać? Przez Internet na www.smoothjazz.com.pl (różne jakości – Stereo FM po CD) jak i przez N-telewizję w ramach pakietu n-radio (polskie stacje internetowe kanał 277).

– Przygotowaliśmy specjalną ofertę dla klubów i lokali jazzowych. Udostępniamy darmowe dekodery do odbioru radia w pubach. Wystarczy skontaktować się na radio@smoothjazz.com.pl – kończy Piotr Gackowski. (hrk)



*„Jest w moim Kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,
Przy wejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie,
Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny.
Najkłiwosze przekazując uczucia w tym chlebie.”*

Cyprian Kamil Norwid

*Niech Dobra Nowina i życzliwe słowa głoszone
w czasie Świąt Bożego Narodzenia
napelnią nasze serca nadzieją i miłością,
a Nowy 2009 Rok otworzy drogę do lepszego jutra*

Zbigniew Konwiński

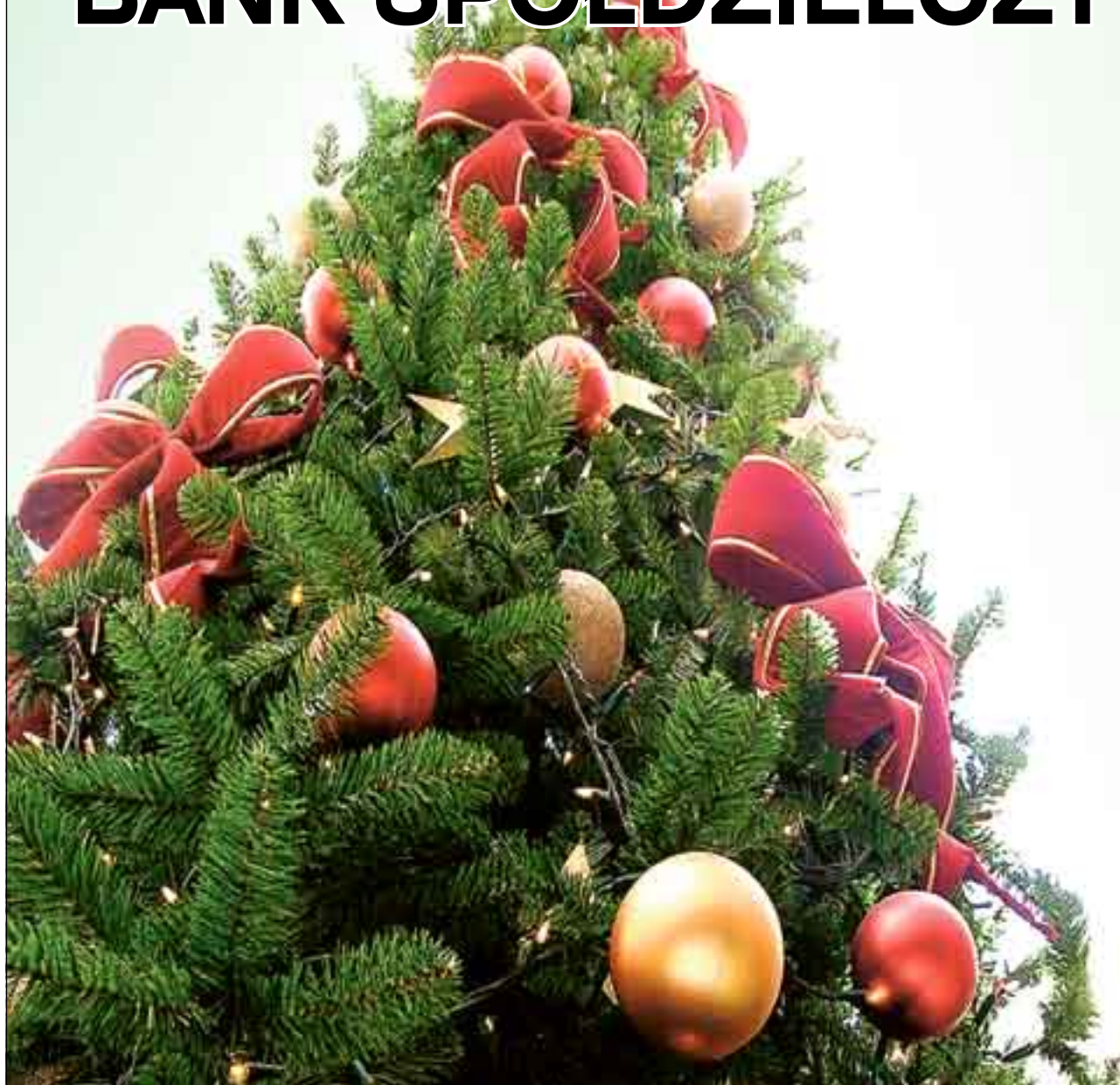
poseł na Sejm RP

BANK SPÓŁDZIELCZY W USTCE



*Pełnych ciepła, spokoju i radości
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
Szczęśliwego Nowego Roku
wypełnionego sukcesami
w życiu osobistym i zawodowym*

*życzą
Rada Nadzorcza,
Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Ustce
Oddziałów w Głównych,
Kępicach i Postominie
Filii w Damnicy,
Dębicy Kaszubskiej,
Potęgowie, Słupsku,
Smoldzinie i Ustce
oraz Punktu Kasowego
Przy Urzędzie Skarbowym
w Słupsku*





NATALIA SIKORA ma 22 lata, słupszczanka. Związana z muzyką, teatrem i poezją. Jedną z najbardziej utalentowanych młodych artystek na polskiej scenie piosenki poetyckiej. Studiuje na trzecim roku Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Drogę artystyczną zaczynała w teatrze Rondo w Słupsku. Mając 15 lat rozpoczęła współpracę ze słupskim zespołem rockowym Magmen. Artystka o ogromnej osobowości scenicznej i niepowtarzalnej barwie głosu. Wygrała kilkadziesiąt konkursów oraz przeglądów aktorskich i wokalnych, w tym 26. Przegląd Piosenki Aktorskiej „Nowa Fala” we Wrocławiu (nagroda publiczności, nagroda dziennikarzy, nagroda im. Andrzeja Waligórskiego, nagroda główna). Jest laureatką Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, I Ogólnopolskiego Festiwalu im. Czesława Niemena NON-STOP w Słupsku, „Szansy na sukces”, IX Ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Słowa „Czy to jest kochanie?” w Elblągu, Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Francuskiej w Lublinie, XIII Finału Turnieju Poezji Śpiewanej we Wrocławiu. W styczniu 2007 debiutowała w spektaklu Teatru Telewizji „Umarli ze Spoon River”. Obecnie jest wokalistką grupy FreeZbe, z którą przygotowuje debiutancki album, pt. **Natalia Sikora**.

We wrześniu wystąpiła w teatrze Rondo z recitalem „NORWID – ABSURDUSTRA”, na który złożyły się utwory Cypriana Kamila Norwida, do których muzykę stworzyli: Czesław Niemen, Grzegorz Kwiecień i Piotr Proniuk.

„Kosmiczna przestrzeń” w poezji śpiewanej

Z Natalią Sikorą rozmawia Edyta Paszko

W którym momencie zaczęły się Twoje sukcesy artystyczne?

Takim strzałem w dziesiątkę był wyjazd w klasie maturalnej na Przegląd Piosenki Aktorskiej – PPA Wrocław 2005. Po wygranej tego festiwalu telefon zaczął dzwonić, zaczęły się wyjazdy na koncerty i kolejne propozycje.

Poszłaś za ciosem i zaczęłaś studiować aktorstwo w Warszawie. Kiedy jednak odwiedzasz Słupsk, podkreślasz swój sentyment do Teatru Rondo...

Często wracam pamięcią do tego miejsca i ludzi, dla których prócz teatru, nie istniało nic więcej. Akademia Teatralna przyciąga zarówno tych, którzy chcą zarabiać pieniądze w serialach, jak i tych, dla których głównym miejscem jest teatr. Podejrzewam, że gdyby nie Rondo miałyby większe problemy. Cieszę się, że mogłam zdobyć w nim pierwsze szlify. Dzięki temu wyjechałam do Warszawy z przekonaniem, że będę kultywowała to, co jest w zgodzie ze mną, czyli tworzyła i przekazywała ludziom rzeczy wartościowe.

A więc szczerześć względem siebie i innych na scenie...

Każdy koncert jest osobną historią i próbą przekazania ludziom tego, co mam w sobie. Żeby sobie popłakali, uśmiechnęli się, robili co chcą, byleby to było szczerze. Koncert różnie się rozwija. Bywa, że zaczynamy grać i czujemy ze strony ludzi otwartość i idziemy za tym. Jeśli nagle zamykają się w sobie, chowają, wówczas to samo dzieje się w nas. Gdy człowiek nie czuje się bezpiecznie, musi się bardzo przełamywać, żeby coś zrobić.

Posiadasz jakiegoś mentora muzycznego bądź aktorskiego?

Jeśli chodzi o śpiewanie to absolutnie Czesław Niemen i przypuszczam, że zawsze tak będzie. A co się tyczy aktorstwa to Steve McQueen. Jest o nim film dokumentalny, który potrafię oglądać pięć razy w miesiącu. Padają w nim słowa, że jeśli wszyscy potrafiliby tak uchwycić chwilę, jak to robił McQueen, to mielibyśmy naprawdę dobre filmy.

Wolisz prozę czy poezję?

Poezję.

Często jednak przyznajesz, że jesteś zafascynowana prozą i dramata Witkacego...

Kiedy zabieram się za teksty Witkacego, szalenie łatwo w nie wnikam. Jak się „nakręć” i naładować energią, a zazwyczaj mam jej dużo,



to jego sztuka bezproblemowo przekłada się na moją twórczość. Witkacy ma w sobie taką dawkę absurdu... Ja czasami też dochodzę do takiego poziomu, i w życiu, i w sztuce. Generalnie – chwilo trwaj, przygodo trwaj!

A propos przygody i chwili obecnej... Ze swoim zespołem pracujesz właśnie nad debiutancką płytą pt. Natalia Sikora.

Z Piotrem Lucewiczem zagraliśmy w Radio Koszalin koncert z okazji nadania scenie tej rozgłośni imienia Czesława Niemena, gdyż mamy w swoim repertuarze sporo jego utworów. Na tyle to się spodobało ekipie radia, że zaproponowano mi wydanie płyty. To stało się takim zapłonem, żeby nasza twórczość nie zamykała się tylko na nocnych improwizacjach, ale żeby wreszcie zebrać ekipę i nagrać płytę. Daliśmy ogłoszenie do Internetu i muzycy sami się do nas odezwali. Dzisiaj w skład zespołu wchodzi: pianino, gitara, kontrabas, wiolonczela, bas – zgrana, duża, ośmioosobowa grupa.

Historia dość szalona...

Dla nas samych to absolutne szaleństwo! Bo tak: spotyka się osiem osób, praktycznie w jeden miesiąc nagrywamy płytę. Stwierdziłmy, że to niesamowita okazja. Razem się wyglupiamy, płacemy, podobnie odbieramy rzeczywistość, czujemy się ze sobą bezpiecznie. To daje natchnienie do pisania tekstów, komponowania

muzyki. To właśnie niezwykłość tej materii, jaką jest porozumienie między ludźmi. Jest kwintesencją tego, co myślimy o świecie – jak ludzie w naszym wieku egzystują w dzisiejszej, zagalopowanej, chaotycznej rzeczywistości, jak my sobie w niej radzimy. Mogliśmy w studio nagrywać absolutnie swobodnie, nikt nam nie narzucał materiału, tekstów. Nazwalismy się FreeZbe, czyli wolność plus bycie. Płyta ma być wydana w styczniu, lutym, a szóstego grudnia zaprezentujemy ją w Słupsku.

Jakie brzmienia będzie można usłyszeć na płycie?

Można powiedzieć – chaos, ale poukładany. To, co od samego początku jest dla nas bardzo istotne, to tekst i rozwiązania muzyczne zgodne z treściami utworów. Stąd mieszmamy w nich kilka gatunków – i funk, i jazz, i trochę bluesa. Nie ma techno, ale będzie utwór, który nazywa się „Kosmiczna przestrzeń”. Wykorzystujemy w nim elektronikę, absolutnie dla żartu.

Płyta przyniesie rewolucję brzmieniową?

Strasznie lubię blues, rock i taką muzyczną przestrzeń! Był słupski zespół Magmen, w którym śpiewałam. Zaczęło mi jednak brakować lepszej jakości tekstu, o głębszym znaczeniu, bardziej niejednoznacznych. Stąd, nagle, takie otworzenie się w moim życiu rozdziału piosenka aktorska, artystyczna. A w tej chwili, za sprawą tej płyty stało się coś pięknego, bo to się połączyło. Dla mnie to ogromna radość. Serce rośnie!

Swoją przyszłość łączysz bardziej z muzyką czy z aktorstwem?

Myślałam, że to można połączyć, dziś wydaje mi się to mniej możliwe, tym bardziej, że wszystkiemu poświęcam się całą sobą. Ale jeśli człowiek ma w sobie dość samozaparcia to jedną i drugą dziedziną może zajmować się na 100 procent. Muzyka i teatr nie wykluczają się wzajemnie. W muzyce jest wszystko, wszelkie stany emocjonalne. Dla mnie jest nieskrępowaną inspiracją dla aktorstwa, tylko trzeba być otwartym.

Twój ulubiony utwór?

Utworem, do którego wracam, żeby się oczyścić, jest *Since I have been loving You* zespołu Led Zepelin. To taka perełka. A utworów, które lubię, jest bardzo dużo.

Masz receptę na sukces?

Sukces kojarzy mi się z przepychaniem łokciami, dlatego nie lubię używać tego słowa. Jakies trzy lata temu rozmawiałam z Hanią Banaś i Mirosławem Czyżykiewiczem, którzy zajmują się wartościową piosenką i oni zawsze powtarzali mi jedno – szczerześć. A druga rzecz – ciągle szukanie w sobie nowych rozwiązań, nie zamykanie się w jednym gatunku, estetyce, współpraca z jak największą ilością osób. Jeśli się rzetelnie, bezinteresownie i uczciwie podchodzi do swojej twórczości, to odbiorca się znajduje. Rynek muzyczny jest załadowany komercyjną błazenadą i jeszcze chwila a ludzie znów będą chcieli słuchać słów, zastanawiać nad muzyką. Myślę, że taki moment nadchodzi.

Daglezja

WIĘŻBY DACHOWE, TARCICA, BOAZERIE, PODŁOGI, KANTÓWKI, ŁATY, DREWNO KONSTRUKCYJNE

Oferujemy usługi: ■ IMPREGNACJI DREWNA ■ PRZECIERANIA DREWNA ■ STRUGANIE DREWNA

Radosnego przeżywania Świąt Bożego Narodzenia z kołędą, opłatkiem i serdecznym ciepłem wigilijnej wieczerzy, oraz wielu szczęśliwych dni w Nowym 2009 Roku wszystkim naszym Pracownikom, Współpracownikom i Klientom życzy Daglezja

TARTAK DĘBNICA KASZUBSKA ul. Polna 77 tel./fax 059 813 15 17
Słupsk ul. Przemysłowa 10 tel. 0 59 843 51 87
www.daglezjaslupsk.pl e-mail: tartak@daglezjaslupsk.pl

PORTA DRZWI

już od progu!

pozwól sobie na jakość

www.porta.com.pl

oferujemy:

- drzwi wewnątrzlokalowe
- drzwi wewnątrzlokalowe w naturalnej okleinie
- wewnętrzne drzwi wejściowe
- drzwi zewnętrzne
- drzwi techniczne i metalowe
- system naścienny do drzwi przesuwnych
- ościeżnice

Na życzenie katalog dostarczamy bezpłatnie - zapraszamy do wzorcowni

ROLBUD 76-200 Słupsk, ul. Poznańska 10
tel./fax 0 59 842 34 95, rolbud@klasa.pl

25D

*Świąt białych,
pachnących choinką,
skrzypiących śniegiem
pod butami,
spędzonych
w ciepłej, rodzinnej
atmosferze,
pełnych
niespodziewanych
prezentów.
Świąt dających
radość i odpoczynek,
oraz nadzieję
na Nowy 2009 Rok*

*Wszystkim mieszkańcom
zarządzanych zasobów*

życzą
pracownicy Usteckiego TBS Sp. z o. o.

UTBS

**NORD
BETON**

**Nowa wytwórnia
betonu towarowego**

ZAPRASZAMY

ul. Kasztanowa 41 76-251 Kobylnica
tel. 059 841 53 61

www.nordbeton.pl

PROFESJA

Słupsk, ul. Wolności 3, tel./fax 0 59 840 31 96
Hala "Pod Wieżą", ul. Banacha 6a, box 65
tel./fax 0 59 841 34 34

*Świąt wspaniałych, pogodnych,
zdrowych, spędzonych w kręgu
najbliższych,
oraz szczęśliwego Nowego Roku 2009
wszystkim Klientom
życzą właściciele i pracownicy
PPHU Profesja*

OKNA PCV ROLETY DRZWI WEJŚCIOWE

Gardło na ratunek

Przychodnie pełne są chorych ludzi. A za pasem święta. Zimą mamy jesienną, pogoda sprzyja przeziębieniom, a na dodatek lekarze ostrzegają, że w tym zimowym sezonie może przyjść do nas pandemia grypy! Wiele osób kicha lub kaszle, w powietrzu krążą miliony wirusów. Prawdopodobieństwo, że i my coś „złapiemy” jest więc duże. Choć nie jesteśmy w stanie uniknąć tego zagrożenia, można je jednak zminimalizować.

Typowymi początkowymi objawami przeziębienia są problemy z przełykaniem, „drapanie” w gardle i odchrząkiwanie. Błony śluzowe są podrażnione, wskutek czego do-

chodzi do wtórnych zakażeń bakterijnych. Jeżeli stan zapalny obejmie również struny głosowe, to pojawia się uciążliwa chrypka. Wtedy trzeba szybko zareagować. Przy pierwszych

objawach bólu gardła dobrze jest ssać na przykład tabletki neo-angin, które dezynfekują jamę ustną oraz gardło i nie dopuszczają do dalszego rozprzestrzenienia się infekcji.

Kombinacja aktywnych składników zawartych w preparacie neo-angin zapewnia skuteczną walkę z bólem gardła. Mentol zmniejsza wrażliwość receptorów bólowych, działa znieczulająco i przeciwbólowo. Poprzez efekt chłodzący mentol wywołuje subiektywne uczucie poprawy przepływu powietrza przez górne drogi oddechowe. Działa także antybakteryjnie. Substancje czynne zarówno jako pojedyncze

składniki, jak i w połączeniu wykazują z a t r z y m a n i e rozwoju szerokiego spectrum mikroorganizmów. Działanie bakteriobójcze oparte jest na niszczeniu błon komórkowych bakterii poprzez wpływ substancji czynnych preparatu na lipidy błony komórkowej drobnoustrojów. Specjalna formuła powoduje zmniejszenie ilości drobnoustrojów chorobotwórczych i pomaga



zapobiegać powstawaniu kolejnych zakażeń bakteryjnych, które nieleczone mogą doprowadzić do zapalenia migdałków, a nawet anginy.

(LL)

Świąteczne obżarstwo

Nieodłącznym elementem polskich świąt jest wspólne biesiadowanie. Przez dwa dni delektujemy się smakiem świątecznych specjałów. Jemy dwa, a nawet trzy razy więcej niż normalnie. Skutki bywają opłakane.



Tradycyjny świąteczny stół

Zaczyna się niewinnie, w trakcie wigilijnej kolacji, gdy trzeba spróbować wszystkich dwunastu dań. Tak nakazuje tradycja. Po Wigilii są jeszcze dwa dni nieprzerwanej uczty. Ulegamy pokusie przysmaków podsuwanych przez rodzinę. Na objawy przejedzenia nie trzeba długo czekać. Po świątach, a czasem nawet już w ich trakcie, dokuczają wzdęcia, męcząca kolka, zgaga i bóle żołądka, pieczenie w przełyku. Pojawiają się problemy z wypróżnianiem,

a myśl o wadze, która za miesiąc wskaże dwa kilogramy więcej, nie nastroja zbyt optymistycznie. Dolegliwości spowodowane spożyciem nadmiernej ilości pokarmów nie należą do najprzyjemniejszych.

Układ pokarmowy, podobnie jak cały organizm, ma ograniczone możliwości. Nie nadąża z trawieniem zbyt dużych ilości jedzenia. Nadmiernie obciążona trzustka nie daje rady wyprodukować odpowiedniej ilości

enzymów trawiennych. Niestrawione resztki jedzenia, zalegając w jelicie cienkim, stwarzają warunki do rozwoju szkodliwej flory bakteryjnej. Efektem są bóle brzucha i uporczywe wzdęcia. Świąteczna dieta, bogata w wysokobiałkowe produkty, takie jak ryby, mięso, jajka, twaróg, pobudza żołądek do intensywniejszej produkcji kwasu solnego. Jego nadmierne ilości mogą podrażniać ściany przewodu pokarmowego, a wtedy zaczyna dokuczać zgaga i uczucie pieczenia w przełyku. Tak samo drażniaco działa alkohol, kawa czy herbata. Kłopoty z wypróżnianiem mogą powodować szybki przyrost wagi. Powstawaniu tłuszczu sprzyjają węglowodany, których nie brak na świątecznym stole. Piernik, makowiec, sernik i kutia są źródłem energii, którą ciężko spożytkować, siedząc przed telewizorem. Obfitość tłuszczy w świątecznym menu nie służy trzustce odpowiedzialnej za ich trawienie. Starajmy się więc ograniczyć w świątecznym jadłospisie dania pieczone i smażone. Świąteczne łakomstwo nie pozostaje też obojętne dla wątroby.

Gdy nieprzyjemne skutki przejedzenia dają się we znaki, ulgę przyniosą zioła i preparaty farmaceutyczne. Trzeba o nich pomyśleć jeszcze przed świętami.

(LL)

Fot. Zbigniew Bielecki

Szkoła chorych dzieci

Ta szkoła różni się od innych tym, że uczą się niej wyłącznie chore dzieci. Nie ma w niej dzwonek na przerwy, a długość lekcji zależy od wskazań lekarza i samopoczucia ucznia. W ubiegłym roku w tej niezwyklej szkole uczyło się 2.753 dzieci od „zerówki” do szóstej klasy. Pracuje jedenastu nauczycieli. Placówką kieruje Katarzyna Haczkowska.

Mowa o szkole filialnej SP 9 w Słupsku, która została otwarta przy oddziale pediatrycznym słupskiego szpitala. Do tej pory nauczyciele prowadzili zajęcia na oddziałach szpitalnych: chirurgii dziecięcej, laryngologii i pediatrii. Teraz szkoła ma swoje klasy w miejscu, gdzie kiedyś mieściła się rehabilitacja dziecięca. W ocenie wizytatorki z gdańskiego Kuratorium Oświaty żaden inny szpital w województwie pomorskim nie zapewnia tak dobrej opieki nad uczniem, jak w Słupsku. – Szpitalna szkoła ma długą, 49-letnią tradycję – powiedział podczas otwarcia Jan Wild, dyrektor SP-9.

– Ale po raz pierwszy w historii zajęć mogą się odbywać w salach dydaktycznych i świetlicy.

– Nauka jest jak leczenie. Podobnie jak terapii przerwać jej nie wolno. Jest sporo dzieci, które przebywają w szpitalu długo i taka przerwa w nauce byłaby dla nich bardzo niekorzystna – uważa Ryszard Stus, dyrektor słupskiego szpitala. I dodaje: – Za kilkanaście miesięcy, po przeprowadzce do nowego szpitala, warunki do nauki będą dużo lepsze. Na oddziale dziecięcym średni czas hospitalizacji nie jest zbyt długi i wynosi 4 do 5 dni – usłyszeliśmy od jego ordynatora Leszka Dębickiego. (LL)

Rezonans w środy i czwartki

Zmienił się harmonogram pracy Mobilnej Pracowni Rezonansu Magnetycznego. Wcześniej pacjenci ze Słupska i okolic mogli korzystać z rezonansu w czwartki i piątki. Obecnie rezonans przyjeżdża do słupskiego szpitala

przy ul. Kopernika 28 w środy i czwartki w godzinach 8-20. W tym czasie wykonywane są badania zarówno pacjentów ze szpitala, jak i kierowanych przez innych lekarzy.

(LL)



**Ponadczasowa oferta
wyprzedażowa na rocznik 2008**



Fiat Linea
już od 38 990 zł

Fiat Grande Punto
już od 31 490 zł

Fiat Bravo
już od 42 990 zł

Fiat Panda
już od 24 990 zł

- ✓ Nowe, niższe ceny i rabaty do 20 000 zł na wybrane modele
- ✓ Kredyt 1-2-3 (1 rok OC/AC/NW gratis, 2 lata kredytu 0% bez wpłaty własnej, 3 lata gwarancji*)
- ✓ Leasing 100% (całkowity koszt leasingu jest równy 100% wartości samochodu)

* Tylko dla Klientów indywidualnych. Liczba samochodów ograniczona. Szczegóły oferty w salonach.

FRSO: 5,65% (kalkulacja dla kredytu na 24 miesiące, wpłata własna 0%, opłata przygotowawcza 3% finansowana w kredycie, finansowane ubezpieczenie spłaty kredytu).

Auto Diug, ul. Poznańska 74, 76-200 Słupsk, tel. 059 848 99 99

autoDIUG



Estetycznie i nowocześnie

Apartamenty budowane przy ul. Hubalczyków przez słupską Spółdzielnię „Razem” wkrótce zostaną zasiedlone. Przyszli mieszkańcy mogą już podziwiać zarówno estetyczną elewację, jak i elementy zmieniające plac budowlany w osiedlową infrastrukturę.

– Praktycznie pozostało nam do sprzedania tylko kilka apartamen-

tów dwu- i trzypokojowych – mówi **Jadwiga Kubicz**, prezes Zarządu Spółdzielni „Razem”. – Płynnie przechodzimy od etapu budowlanego do prac wykończeniowych. Właściciele już od stycznia mogą uczestniczyć w aranżowaniu wnętrza swoich apartamentów.

W budynkach włączone zostało ogrzewanie. Tym samym nie tylko

trwa dosuszanie, ale i zmienna pogoda nie ma wpływu na tempo prac prowadzonych wewnątrz. – Codziennie tędy przechodzę i aż miło patrzeć, jak szybko i sprawnie te roboty idą – mówi mieszkający w pobliżu słupszczanin. – Bardzo podoba mi się kolorystyka elewacji, barierki balkonowe no i dbałość o równoczesne z budowlanką kształtowanie infrastruktury między budynkami.

Balustrady rzeczywiście zwracają powszechną uwagę. Wykonane zostały ze stali nierdzewnej, a nadany im kształt przydaje kompleksowi dodatkowego uroku. Istotne jest i to, że istniejące już budynki mieszkalne także zyskały nowoczesny design. Dzięki temu w niczym nie odbiegają od zbudowanych w tym roku.

– Najważniejsze, że plan zakończenia budowy wyprzedzamy

o półtora miesiąca i z końcem marca można będzie przystąpić do tak zwanego zasiedlania – dodaje z satysfakcją J. Kubicz.

Mieszkańcom tego osiedla na pewno będzie można zazdrościć. Będą dysponowali nie tylko przestronnymi apartamentami, ale i drogami dojazdowymi, parkingami i skwerami rekreacyjnymi.

(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki



*Obeecnym i przyszłym Mieszkańcom naszego osiedla życzymy spokojnych, zdrowych, dostatnich i szczęśliwych Świąt Bożego Narodzenia. Niech nadchodzący Nowy Rok przyniesie Wam spełnienie marzeń i dostarczy radości czerpanej z sąsiedzkiego życia.
Zarząd Spółdzielni „Razem”*



Historia Słupska w muzeum

W Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku zakończono remont pomieszczeń pod nową ekspozycję o historii Słupska od XVII do XX wieku. Na 100 m kwadratowych znalazło się ponad 400 eksponatów, nigdy dotąd nie prezentowanych.



do dzisiaj tylko nielicznie. Inną grupę tworzą wyroby słupskich cechów, w tym okazałe cynowe puchary i dzbany, kubki oraz świeczniki. W sali czerwonej są pamiątki z najmłodszej historii Słupska. Obok pieca kafłowego pochodzącego z pałacu w Karżniczce z końca XIX wieku, jest bogato zdobiony łańcuch burmistrzów miasta. Porcelanowy herb Słupska otoczony burszynami na pięknym łańcuchu w metaloplastyce. Pamiątki po dawnym ratuszu miejskim: tarcze z herbem Słup-

skie, kur z wieży, korona i tarcza zegarowa. Eksponowane są także plany miasta, insygnia władzy, dawne dokumenty oraz przedmioty związane z życiem codziennym, takie jak bezpiecznik, filiżanka czy zaczep do liny tramwajowej. Zobaczyć można fotografie powojennego Słupska oraz medale imprez kulturalnych z ostatnich kilkudziesięciu lat.

Nowa ekspozycja powstała dzięki wsparciu marszałka województwa pomorskiego Jana Kozłowskiego i ze środków własnych. Autorem aranżacji jest artysta plastyk Mięczyński Łaźny. Wystawa zostanie otwarta 20 grudnia o godzinie 12.

Przedmioty pochodzą z wykopalisk archeologicznych prowadzonych w latach 60-tych w okolicach kina Milenium, są pamiątki po dawnych cechach słupskich, a także wypożyczone przez prywatnych kolekcjonerów kufle, kafle, emblematy, tablice informacyjne, stemple. Sporą kolekcję stanowią kafle i cegły wytwarzane w cegielni Carl Westfal i naczynia cynowe.

– Słupszczanie od dawna domagali się miejsca na pamiątki z historii miasta – mówi Beata Zgodzińska współorganizatorka ekspozycji wraz Anną Brochocką. Ekspozycja mieści się w dwóch salach. W niebieskiej są eksponaty z XVII i XVIII wieku. Dawne wyposażenie słupskich kościołów, zachowane

Wystawa zostanie otwarta 20 grudnia o godzinie 12.

BART

Restauracja Zamkowa zaprasza na BAL SYLWESTROWY

który odbędzie się
31.12.2008 od godz. 20.00
w sali balowej EMKA, przy ul. Z. Augusta 14

Do tańca przygrywać będzie zespół
KONTUR-BEND

W programie przewidziane konkursy
oraz upominek dla każdego.

Zapewniamy znakomite i bogate menu - między innymi:
rolada tęczowa, zapiekany zraz “Boruty”,
schab ze śliwką i morelą, karkówka z czosnkiem i wiśniami,
łosoś w kaparach, Beuf Strogonoff, deser lodowy
oraz ciasta, owoce i różnorakie napoje

390 zł
od pary

Rezerwacje prosimy dokonywać pod numerem:
0 59 842 04 79 oraz **0 502 336 036**
lub bezpośrednio w restauracji Zamkowej, przy ul. Dominikańskiej 4

Moje życie w chórze!

Nie była to miłość od pierwszego wejrzenia! Nie poprzedzała jej dziecięca fascynacja. Początki tego wieloletniego związku dyktowała wola rodziców i... strach przed nauczycielką gry na pianinie. To ją zmuszało do nauki i stopniowo prowadziło do mistrzostwa w prowadzeniu zespołów wokalnych i chórów. Jolanta Otwinowska obchodzi jubileusz 35-lecia pracy artystycznej. Z tej okazji odbył się w Słupskim Ośrodku Kultury uroczysty koncert prowadzonych przez nią chórów.

– Początki były naprawdę trudne i nabierały tempa wbrew mojej woli – wspomina jubilatka. – Po muzycznej podstawówce przyszła kolej na liceum, a konkretnie Wydział Prowadzenia Zespołów Wokalnych i Wokalno-Instrumentalnych. Cały czas w Bydgoszczy. Co ważne, dyrygentury uczyłam się na żywym organizmie wykonawczym. Chyba wtedy pojawiło się coś w rodzaju fascynacji muzyką. Na studia do Poznania poszłam już z własnego wyboru. No i tutaj za-

kochałam się w muzyce, a uczucie to ma cały czas tendencję rosnącą. Muzyka jest całym moim światem i dla niej poświęciłabym wszystko. Mogą to, co podkreślają z bólem, zaświadczyć moi najbliżsi.

Na scenie SOK pojawiła się blisko setka chórzystów. Wśród nich członkowie tego o największych osiągnięciach i sławie – Młodzieżowego Chóru „Kantele” z Liceum Ogólnokształcącego; tego z tęsknot i marzeń jubilatki, a niedawno



reaktywowanego – Chóru Nauczycielskiego ZNP oraz największa niespodzianka i wzruszenie – Chóru Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Słupsku. – Koledzy i znajomi nauczyciele namawiali mnie, bym założyła zespół kameralny. Zapewniali, że będą śpiewać. Bałam się, że to nie wypali. Sama śpiewałam kiedyś w „Madrygalach”... Marzyłam, by ta słupska tradycja odżyła. Mój syn, który jest muzykiem, powiedział mi: Mamo! Zrób to, bo później będziesz żałowała. Któregoś dnia po prostu zająrzałam do ZNP, zapytałam **Ewę Jakubowicz**, ówczesną prezes, o możliwość poprowadzenia zespołu i okazało się, że dobrze trafiłam – opowiada Jolanta Otwinowska.

O każdym ze swoich chórów może mówić godzinami. „Kantele” spędzają jej sen z oczu w przenośni i dosłownie. – Pomijam już fakt, że przejmowanie batuty po takich osobowościach jak założycielka chóru **Zosia Kurowska** czy

Roman Drozd wiąże się zawsze z koniecznością niemal codziennego potwierdzania własnej wartości. Trzeba sprostać wielu wyzwaniom. Również pedagogicznym. Niekiedy mają one charakter wręcz humorystyczny, bo – na przykład – do późnych godzin wieczornych w przeddzień koncertu muszę odpowiadać na sms-y z pytaniami o godzinę, miejsce, w co się ubrać... Nigdy nie wiem, czy wszyscy przyjdą na koncert, czy nic im nie wypadnie... Ale bez nich i bez tych zawirowań już bym chyba nie potrafiła żyć.

Pojawienie się na scenie najstarszych chórzystów wywołało podziw, wzruszenie i spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem. – Nie będzie przesady, jeżeli powiem, że ogromna większość osób stojących na tej scenie zaśpiewała po raz pierwszy właśnie tutaj! W chórze Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Proszę mi wierzyć, że zarówno dla nich, jak i dla mnie było to duże przeżycie.

Podziwiam w nich tę energię, niemal młodzieńczy zapał do zrobienia czegoś, czego nigdy wcześniej nie robili! Nie mówię już o ambicji, bo tej mogą im pozazdrościć wszyscy.

Benefis Jolanty Otwinowskiej nie mógł obyć się bez gratulacji, życzeń i upominków od chórzystów, wychowanków, przyjaciół i znajomych. Miasto także doceniło wkład jubilatki w rozwój wokalistyki choralnej. **Maciej Kobylński**, prezydent Słupska nie tylko podjął decyzję o współfinansowaniu koncertu, ale i przyznał jubilatce Nagrodę Prezydenta Miasta III stopnia. Dyrygentka utonęła w morzu kwiatów, ale w tej powodzi życzeń nie zapomniała o podziękowaniach dla swojego słupskiego mistrza dyrygentury, **Henryka Stillera**. Z jego rąk otrzymała szczególne wyróżnienie – złotą odznakę Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

Roztańczony Słupsk

– Szkoda, że tak rzadko organizowane są takie imprezy. Ta atmosfera, ten szyk i elegancja. Samo piękno! – wzdychała jedna z pań oglądających wieczorną galę Słupskiego Festiwalu Tańca „Baltic Amber Pearl”.

Taniec towarzyski cieszył się w Słupsku dużym zainteresowaniem przynajmniej od 1985 roku, kiedy odbył się pierwszy turniej par sportowych. Tancerze z chęcią występowali na słupskich parkietach. Od początku za wszystkim stali **Elżbieta i Adam Zięciakowie**, którzy zabiegali o przychylność władz, szczodrość sponsorów i udział par z najwyższym rankingiem turniejowym. Nie inaczej było i tym razem. – Kilka lat przerw w organizacji imprez rangi mistrzowskiej zrobiło swoje – mówi A. Zięciak. – Miasto musi teraz mozolnie odzyskiwać swoją pozycję w śro-

dowisku, ale obsada tegorocznego Festiwalu świadczy o tym, że to się uda. Tym bardziej, że już teraz pary powyżej lat 15 rywalizowały o tytuły mistrzowskie na Pomorzu.

Na parkiecie słupskiej „Gryfi” wśród 77 najmłodszych par dominowali tancerze z regionu słupskiego (75 miejsc na liście startowej). Najliczniejsze reprezentacje wystawiły klub Paktan Słupsk, szkoły podstawowe nr 3 i 9 ze Słupska oraz Kobylnicy, Kończewa i Syczewic. Prawdziwą furorę zrobiły jednak przedszkolaki ze słupskiej „dziewiętnastki”. – Takie brzdące, a potrafią zachowywać się jak prawdziwe damy i gentlemani. Wszystkie dzieci powinny przechodzić taką szkołę obyczajów – podziwiała mama kilkuletnich tancerzy.

Wieczorna gala była już jednak popisem par o najwyższym stopniu wtajemniczenia. Najważniej-

sze trofea zawodów w tańcach standardowych (kl. A) zdobyli **Arkadiusz Sosnowski i Joanna Rolecka** z klubu Perfect Gdańsk oraz – w klasie B – **Przemysław Sebastianowicz i Adrianna Brambor** (AIDA Szczecinek). Natomiast w tańcach latynoamerykańskich (kl. B) najwyższe noty uzyskali **Mateusz Miszczuk i Paulina Koźlińska** z Latino Cafe Gdynia

Bardzo dobrze w tym doborowym gronie spisali się tancerze spalscy. Na medalowych miejscach uplasowały się pary **Marcin Odziemczyk i Aleksandra Arnold** (12-13 l., Klasa: D) oraz **Mateusz Łaski i Barbara Kiersnowska** (pow. 15, kl. B, standard). Czwarte miejsce w stylu latin oraz szóste w standardzie w kategorii 14-15 lat (kl. C) zajęli **Bartosz Byzdra i Maria Kiersnowska**. W finale tej kategorii wiekowej (kl. D) znaleźli się także **Grzegorz Walicki i Kamila Bojaryn** oraz **Sebastian Cichowlas i Justyna Jakubowska**. Zaszczyt



udziału w finałach swojej kategorii i klasy miały także pary **Kamil Flakowicz i Patrycja Blechewicz** oraz **Karol Lubarski i Aleksandra Niemasz** (w obu stylach).

– Słupsk jest jedynym miastem w tej części Polski, który potrafi zorganizować imprezę na tak wysokim poziomie – ocenia **Arkadiusz Ziętowski**, sędzia główny Słupskiego Festiwalu Tańca. – Jeżeli Adam Zięciak złoży wniosek o organizację Mi-

strzostw Polski, to będzie miał moje, jako członka Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tanecznego, bezwarunkowe poparcie. Co do poziomu sportowego imprezy, to był on stosunkowo wysoki. Ale w takim festiwalowym wydaniu chodzi przede wszystkim o to, by pary o różnym zaawansowaniu sportowym pokazały cały swój kunszt. I to się świetnie organizatorom udało. (hrk)

Fot. Wojciech Bielecki



Spod kosza

Adios EuroChallenge!

Niespodziewanie łatwe zwycięstwo odnieśli koszykarze Cajasolu Sevilla w czwartej kolejce fazy grupowej pucharu EuroChallenge. Gracze ze Słupska zagrali jedno z najgorszych spotkań w historii klubu. Energa Czarni Słupsk – Cajasol Sevilla 53:83 (9:15, 12:28, 11:30, 21:10).



Amerykańscy gracze spędzili drugą połowę spotkania na ławce rezerwowych. Czy to koniec słupskiego „Drink Teamu”?

Czarni od początku spisywali się słabo a przewaga punktowa gości sukcesywnie rosła. Słupszczanie mieli spore problemy

zawodnicy Czarnych (Bennett, Howell, Ingram i Straight), którzy drugą część meczu spędzili już na ławce rezerwowych.

w ataku mimo, że Cajasol nie zachowywał w defensywie.

Takiego obrotu sprawy nie mogli znieść słupscy kibice, którzy dali wyraz swojej dezaprobacie oklaskując koszykarzy rywali. Wygwizdowani byli amerykańscy

– Przepraszam za to, co stało się dzisiaj wieczoru. Nie zamierzam uciekać od odpowiedzialności. W mojej karierze trenerskiej nigdy coś takiego mnie nie spotkało i nie potrafię znaleźć słów, które wyrażą to, co czuję w tej chwili. Problemem nie jest przegrana z takim zespołem jak Cajasol, lecz styl. Ciężko jest grać w koszykówkę bez charakteru – powiedział po meczu **Gasper Okorn**, trener Energi Czarnych.

Porażka oznacza koniec szans na wyjście z grupy w pucharze EuroChallenge.

Co dalej?

– Sytuacja w klubie była od pewnego czasu jasna i decyzje podjęte. Dwa ruchy dotyczące naszych obecnych graczy zostały wykonane i uzgodnione z zainteresowanymi. – pisze na swoim blogu **Adam Romański**, dyrektor sportowy Energi Czarnych – *Podjęliśmy decyzję, że aby powalczyć o wygrane w arcyważnych przedsięwzięciach meczach, musimy starać się wykręcać ile się da z obecnego składu. W systemie dwóch meczów w tygodniu, nie było czasu na treningi, a co dopiero na wdrażanie nowego zawodnika. Koncepcja na przeczekanie się nie sprawdziła.*

(ben)

Fot. Zbigniew Bielecki

Hit wygrywał!

Koszykarki I-ligowego Hitu Kobylnica nie tylko świetnie sobie radzą w rozgrywkach ligowych. Dobrze też spisały się w Pucharze Polski.

Od zwycięstw rozpoczęły koszykarki Hitu Kobylnica udział w 1/16 Pucharze Polski. Podopieczne trenera **Roberta Pietrasia** pokonały na własnym parkiecie UKS Jedynkę Mormorin Wschowa 80:60 (22:21, 21:10, 16:12, 21:17). Najwięcej punktów dla Hitu zdobyły: **A. Golemska** –

26 (w tym 5 „trójek”) i **K. Szlachta** – 20 (1x3). Natomiast dla drużyny przyjezdnej **A. Kondratowska** i **M. Andrzejewska** (obie p 14). Jeżeli kobylniczanki pokonają w rewanżu drużynę ze Wschowa to w 1/4 pucharu zagrają ze zwyciężącą parą AZS AWFis Katowice i Lidera Pruszków. W pierwszym pojedynku zwyciężył Pruszków 65:51 i wszystko wskazuje, że w kolejnej rundzie pucharowych rozgrywek Hit zmierzy się właśnie z Liderem. (rym)

Dopłynęła do granicy dwóch oceanów

Do Honolulu na Hawajach, gdzie znajduje się meta, jest jeszcze daleko. Ale jeden z najtrudniejszych odcinków rejsu dookoła świata Natasza Caban ma już za sobą. Z opowieści usteckiej żeglarki wynika, że odcinka trasy z Durbanu do Mossel Bay – gdzie zakotwiczyła na krótko – nie zapomni do końca życia. Trasa naszej bohaterki zawiodła ją do Kapsztadu, miasta leżącego na granicy dwóch oceanów.

W Durbanie

Do Durbanu w Republice Południowej Afryki Natasza dopłynęła szczęśliwie, chociaż nie obyło się bez stresów. Nerwy i obawa przed abordażem towarzyszyły naszej żeglarsce, gdy o mały włos nie uderzył w jej jacht kuter rybacki. Skończyło się jednak na strachu. – Dobiliśmy do kei w Durbanie, porządnie się umyłam, zjadłam i wyspałam. Naprawiłam usterki. Chciałam być gotowa, gdy będzie pierwsze okno pogodowe. Śpieszy się mi do Kapsztadu, gdzie planuję wymarzone safari. Jacht wzbudza duże zainteresowanie. Wiele osób zagląda do mnie, zagaduje, że niewiele jest samotnych żeglarzek.

Długa fala

Po kilku dniach od wypłynięcia „Tanaszy” z Durbanu Natasza Caban znów musiała wziąć się za bary z Oceanem Indyjskim. – Zapowiadali nie więcej niż 12 węzłów, ale martwa fala po sztormie była tak duża, że – jak od 10 lat nic się nie zdarzyło – teraz rzygałam jak kot. Potem zaczęła się burza. Wyłączyłam elektronikę. Zamiast obiecanych „nastu” węzłów mieliśmy 30-40, a jachty mające wiatromierze rejestrowały do



pięćdziesiątki w szkwałach. „Tanasza” walczył dzielnie. Na falach prąd pchał nas szybko do przodu.

East London

Żeglarka zbliżała się do Przylądka Dobrej Nadziei, dawniej zwanego Przylądkiem Burz. Jest to jeden z regionów, który słynie na świecie z niespotykanych wyładowań atmosferycznych. Najpierw jednak zakotwiczyła w East London. – Zastanawiam się dlaczego ludzie starają się ominąć ten port i iść od razu do Port Elizabeth. East London to port na rzece z bardzo przyjaznymi ludźmi i rodzinną atmosferą. Od Johna i Glendy moż-

na otrzymać wszelką pomoc i informację. W jacht klubie można porządnie zjeść i pograć na instrumentach z tubylcami. Wszyscy są niesamowicie życzliwi.

Za widnokregiem Kapsztad

„Tanasza” zbliżała się do Przylądka Igelnego. Ten odcinek pokonała szczęśliwie i zawiązała Kapsztad, miasta na styku dwóch oceanów. Tutaj Natasza zakotwicz na dłużej. Spędzi święta i weźmie udział w wymarzonem Safari. „Zbliżenia” życzą żeglarce Wesołych Świąt i stopy wody pod kilem.

Ryszard Mazur

Fot. archiwum żeglarki

Medale z wody

Udany występ zanotowali pływacy Skalara Słupsk. Z Warszawy, gdzie stratowali w mistrzostwach stolicy wrócili z czterema medalami – 3 złotymi i 1 srebrnym. Wszystkie zdobyła Kaja Bukowska.

To piękny sukces słupskiej pływaczki, która zdaje się iść w ślady znakomitej Beaty Kamińskiej – żabkarki, która pierwsze kroki stawiała właśnie na słupskiej pływalni. Kaja Bukowska nie tylko wywalczyła trzy złota w stylu klasycznym, ale każdy z krążków okraśniała nowym rekordem okręgu. 50 metrów przepląnęła w cza-

sie 38,38, 100 m - 1.26.68 i 200 m – 3.06.38. Trener pływaków Skalara Maciej Kowalewski rokuje zawodnicze duże nadzieje. Dobry występ zanotowała też Agnieszka Mazur, która wprowadziła medalu nie zdobyła, ale ustanowiła dwa rekordy okręgu w motylku na dystansach 100 i 200 metrów.

(rym)

Grad medali

15 medali (w tym 7 złotych) wywalczyli judocy STS „Gryf-3” Słupsk, którzy uczestniczyli w Międzynarodowym Turnieju Judo w Grimmen (Niemcy). W zawodach wzięło udział 350 zawodników z 17 klubów Niemiec i Polski, a możliwe to było dzięki zaangażowaniu rodziców i pomocy firmy Nord Express.

Znakomicie zaprezentowali się zawodnicy ze Słupska. Stoczyli bardzo emocjonujące walki, a ich umiejętności wzbudzały podziw nie tylko kibiców, ale i fachowców. Bardzo efektownie swoje walki rozgrywał **Jacek Mackus**, który w wadze do 73 kg (grupa zawodników do 20 lat) zajął pierwsze miejsce. Finałową walkę rozstrzygnął wykonując efektowny rzut kata-gruma. Inny z reprezentantów Gryfa **Arkadiusz Kazior**, który walczył w wadze do 60 kg (do 17 lat) nie tylko zajął pierwsze miejsce, ale stoczył także dodatkową walkę z reprezentantem Niemiec z kategorii wagowej do 73 kg. Był to popis Kaziora, który

rozstrzygnął ją przed czasem już w pierwszej minucie, wykonując piękny rzut na ippon.

W sumie reprezentanci „Gryfa-3” wywalczyli 7 pierwszych miejsc (**Anna Nazaruk, Paweł Granicki, Tomasz Błoński, Robert Błoński, Szymon Śliwa** oraz A. Kazior i J. Mackus), 6 medali srebrnych (**Jakub Siedlikowski, Jakub Konecki, Przemysław Błoński, Gabriela Błońska, Przemysław Ilgiewicz i Kamil Kurdej**) oraz dwa „brązy” (**Zofia Lewandowska i Gracjan Dombrowski**). Na punktowanym miejscu zawody ukończył **Szymon Tomaszewski**.

(hrk)

Słupska Olimpiada Młodzieży

Przy ping-pongowych stołach

Kolejną dyscypliną sportową Słupskiej Olimpiady Młodzieży, w której rywalizowała młodzież szkół podstawowych był tenis stołowy w kategoriach dziewcząt i chłopców. Zawody rozgrywano w obiektach Szkoły Podstawowej nr 2 w Słupsku. Przy okazji rozgrywek SOM wyłoniono reprezentantów miasta do startu w półfinałach Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

W kategorii dziewcząt na pierwszym miejscu uplasował się zespół gospodarzy zawodów – SP 2. W zespole wystąpiły Joanna Dominiak, Patrycja Sawicka i Kamila Rychert, a opiekunką zespołu jest Halina Olszewska. Na drugim miejscu uplasowała się SP 10, a na trzecim SP 8.

W kategorii chłopców mistrzostwo miasta wywalczyli uczniowie SP 10 grając w składzie Patryk Berowski i Maciej Kaczor z opiekunem Andrzejem Wróblewskim. Drugie miejsce zajęli pingpongiści SP 8, a trzecie SP 2. Zwycięzcy wystąpią w półfinałach WIMSz, które zostaną rozegrane w Łupawie. (rym)

Juniorzy nie dali szans seniorom

Zdarza się to nie pierwszy raz, by w zawodach szachowych seniorów zwyciężali juniorzy. Tak było w mistrzostwach gminy Postomino. W kategorii seniorów na dwóch pierwszych miejscach uplasowali się juniorzy bracia Łukasz i Sebastian Karscy ze Słupska. Dopiero trzecie miejsce zajął reprezentant gospodarzy Zbigniew Mielczarski, za co otrzymał premię pieniężną i tytuł mistrza gminy na 2008 rok. W turnieju juniorów zwyciężył Paweł Kmiecik przed Ewelina Spilkowską i jej siostrą Marzeną (wszyscy UKS Wieża Postomino). W innym turnieju – rozgrywanym tradycyjnie w Klubie „Zryw” w Słupsku – doszło do niespodzianki. Faworyt Jerzy Rutkowski ze Słupska tym razem musiał uznać wyższość Jerzego Walewicza z Dębnicy Kaszubskiej, któremu przypadło pierwsze miejsce. Na trzecim uplasował się Tadeusz Dubel ze Słupska. (rym)

Fot. archiwum szachisty



Łukasz Karski, zwycięzca turnieju w Postominie.



Przyszłość należy do Toyoty!

Takie prezentacje zdarzają się tylko w salonie Toyoty Anety i Mariusza Staniuk! Połączenie piękna, smaku, sztuki i motoryzacji. A wszystko w otocze tajemnicy i oczekiwania na spotkanie z bohaterem wieczoru. Tym razem – w ramach oficjalnej premiery modelu – był nim nowy Avensis – w całości zaprojektowany przez europejskie i dla Europejczyków.

Na początku, potencjalni klienci mogli poznać wszystkie zalety samochodu z prezentacji multimedialnej. Mariusz Staniuk wyjaśniał przy okazji wszystkie tajniki wprowadzonych nowości i ulepszeń. – Ten samochód swoją wielkością, komfortem i wyposażeniem może z sukcesami konkurować z autami z segmentu wyższego – mówi współwłaściciel salonu. – Wiele rozwiązań poprawiających bezpieczeństwo bierne i czynne zostało zapożyczonych z ekskluzywnego bra-



ta lexusa. A że rośnie nam nie tylko stopa – przykładem niech będzie młodzież, która jest coraz wyższa od swoich rodziców – także samochód toyoty znacząco urosł. Jest dłuższy i szerszy w porównaniu z poprzednią wersją Avensis.

Ten model wyróżnia się nie tylko bezpieczeństwem, gabarytami i przestronnym wnętrzem. Podziw wzbudza także praca konstruktorów silników. Nowa jednostka napędowa o pojemności 1,6 l osiąga moc 132 KM, a najsilniejsza (D-CAT) ma pojemność 2,2 l. i moc 177 KM. Sukces jest tym większy, że takie parametry udało się osiągnąć przy znacznym ograniczeniu zużycia paliwa. – No i spełniły się oczekiwania wielu użyt-

kowników samochodów Toyoty – dodaje M. Staniuk. – Nareszcie pojawiły się nowoczesne automatyczne skrzynie biegów w połączeniu z silnikiem diesla, w które wyposażone będą między innymi Avensis, Corolla, Corolla Verso i RAV4.

Nadszedł wreszcie długo oczekiwany moment. W błyskach fajerwerków i stroboskopowych świateł ukazał się nowy Avensis. Czarny lakier i nienaganna sylwetka przydały mu majestatu i elegancji. Znakomicie prezentowały się na jego tle tancerki, a muzyka podkreślała nastrój niezwykłego wydarzenia. Emocje towarzyszące pojawieniu się bohatera pokazu dały o sobie znać już wcześniej. Świadczyć o tym mogą

choćby złożone zamówienia. Tych – na podstawie informacji firmowych – do słupskiego salonu trafiło pięć. Do zamawiających – jak zwykle to się określać – na podstawie „obrazka”, dołączyły po pokazie cztery inne osoby. To niewątpliwym dowód zaufania, jakim darzą Toyotę użytkownicy produkowanych przez koncern samochodów.

Nowy Avensis trafi do rąk odbiorców na przełomie stycznia i lutego 2009 roku, a rok na pewno upływać będzie pod znakiem Toyoty. Na rynku motoryzacyjnym pojawi się 10 nowych lub liftingowanych modeli.

(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

